

od GŁOSU

ZSRR czyni wszystko dla zaprzestania światowego wyścigu zbrojeń

Konferencja prasowa wiceministra G. Kornijenki

Ludzie na całym świecie z niepokojem obserwują wzrost potencjału militarnego w wielu rejonach kuli ziemskiej. Pamięć ofiar dwóch minionych wojen światowych każe czynić wszystko w celu zapobieżenia nowemu konfliktowi zbrojnemu, który przy obecnym stanie techniki, w służbie masowej zagłady, mógłby zakończyć się tragicznie dla ludzkości.

Niewiele jest na świecie krajów, które tak jak Polska doświadczyły okrucieństw wojny. Między innymi ten fakt uzasadnia naszą wielką aktywność na arenie międzynarodowej w ruchu na rzecz pokoju.

W środę wznowione zostały w Genewie obrady ONZ-owskiego Komitetu Rozbrojeniowego, rozszerzonego do 39 państw. Od pierwszego posiedzenia — 14 marca 1962 roku — w którym wzięło udział zaledwie 18 delegacji, doprowadził on do zawarcia wielu znaczących dla światowego pokoju i rozbrojenia porozumień międzynarodowych. Polska jest współautorem wszystkich przyjętych dokumentów. Także podczas obecnej sesji Komitetu Rozbrojeniowego dyskutowany będzie, wniesiony przez nasz kraj, problem zakazu produkowania, magazynowania i użycia broni chemicznych i bakteriologicznych.

W zestawieniu z uchwałą z połowy grudnia ubiegłego roku przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, polską „Deklaracją o wychowaniu społeczeństwa w duchu pokoju”, która na czołowym miejscu podkreśla, że wszystkie narody i wszyscy ludzie posiadają niezbywalne prawo do życia w pokoju, dostrzec można wyraźnie, że Polska jest jednym z najbardziej aktywnie walczących o zaprzestanie wyścigu zbrojeń krajów, i tym samym o rozwiązanie najpilniejszego problemu współczesnej ludzkości.

RK

W Moskwie odbyła się 25 bm. konferencja prasowa pierwszego zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR, Georgija Kornijenki, w związku z zakończeniem omawiania spraw rozbrojenia na XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ i rozpoczęciem prac konferencji Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie.

G. Kornijenko podkreślił na wstępie, że w minionym roku ZSRR czynił nadal wszystko co w jego mocy dla zapewnienia zdecydowanego przełomu w staraniach na rzecz przetrwania wyścigu zbrojeń i przejścia do realnego rozbrojenia. Główne niebezpieczeństwo dla pokoju wypływa z narastającego wyścigu zbrojeń jądrowych, tak więc centralne miejsce w wysiłkach ZSRR zajmują kroki, zmierzające do przetrwania produkcji wszystkich rodzajów broni jądrowej. Do stopniowego zmniejszenia jej zapasów, z całkowitą ich likwidacją włącznie.

XXXIII Sesja Zgromadzenia Ogólnego poparła inicjatywę radziecką, wzywając wszystkie państwa, dysponujące bronią jądrową do rozpoczęcia

konsultacji w sprawie wykluczenia tej broni z arsenałów.

Istotnym środkiem ograniczenia groźby konfliktu nuklearnego byłoby zawarcie międzynarodowej konwencji o niestosowaniu broni jądrowej wobec tych państw, które rezygnują z jej produkcji i nabywania oraz nie posiadają broni jądrowej na swym terytorium. Propozycja radziecka w tej sprawie spotkała się na XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ z tak szeroką aprobatą, iż głosować przeciwko niej zdecydowały się tylko dwie delegacje: Chin i Albanii, zaś poparło ją 137 państw.

Obecnie zadaniem genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego jest przystąpienie do rzeczowych rozmów na temat wypracowania odpowiedniej konwencji.

G. Kornijenko omówił także inne radzieckie inicjatywy rozbrojenia przyjęte przez wspomnianą sesję.

Na konferencji prasowej wiceminister Kornijenko odpowiedział na wiele pytań dziennikarzy.

Zapytany o znaczenie uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne NZ z inicjatywy Polski deklaracji o wychowaniu społeczeństwa w duchu pokoju, podkreślił, iż jakkolwiek dokument ten nie dotyczy bezpośrednio problemu,

rozbrojenia w sensie materialnym, niemniej znajduje się on na płaszczyźnie tych dążeń, które zmierzają do położenia kresu wyścigowi zbrojeń.

Zapytany o stan wiedeńskich rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, wiceminister G. Kornijenko stwierdził, iż dopóki państwa zachodnie podtrzymują będą swoje nierealistyczne stanowisko, domagając się redukcji asymetrycznych na swoją korzyść, dopóty nie należy oczekiwać postępu w rozmowach. Wypracowanie porozumienia będzie osiągalne, jeśli Zachód nie będzie dążył do naruszenia istniejącej w Europie środkowej przybliżonej równowagi sił.

Z kolei poruszył perspektywę udziału ChRL w pracach genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego. Powiedział, że ZSRR zawsze życzył sobie udziału ChRL wraz z innymi państwami, w dyskusjach i sposobie rozstrzygnięcia problemów rozbrojenia. Jednakże obecne kierownictwo chińskie nie tylko odmawiało udziału w rozwiązywaniu tych problemów, ale przeciwstawiało się temu. Chiński hotel w Komitecie Rozbrojeniowym pozostaje pusty. (PAP)

Projekt ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów w kolejnym posiedzeniu, któremu przewodniczył poseł Józef Pińkowski (PZPR), rozpatrzyła uwagi i wnioski wynikające z konsultacji projektu ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych dokonanej w nie których wojewódzkich zespołach poselskich i organizacjach społecznych, m. in. w Naczelnej Organizacji Technicznej oraz w Centralnym Związku Rzemiosła.

Komisja zaaprobowała projekt ustawy. (PAP)

Po aresztowaniu w RFN byłego esesmana

Polscy świadkowie zbrodni L. Klemma

W związku z aresztowaniem w RFN Ludwiga Jantza, który okazał się przestępcą wojennym poszukiwanym za zbrodnie dokonane w latach 1942–1943 w Izbycy i innych miejscowościach w Polsce, gestapowcem Ludwigiem Klemm, Dziennikarz PAP uzyskał z Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce następującą informację:

Ludwig Klemm vel Jantz urodzony 9 sierpnia 1917 r. przebywał podczas II wojny jako Untercharführer SS na Lubelszczyźnie, gdzie dopuścił się wielu bestialskich zbrodni, uczestnicząc osobiście w egzekucjach Polaków i Żydów. Są naoczni świadkowie tych zbrodni.

Prowadząca śledztwo Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie przesłuchała ponad 100 świadków z Izbycy, Krasnegostawu, Turubina i innych miejscowości będących terenem zbrodni L. Klemmy.

Wśród przesłuchanych byli naoczni świadkowie egzekucji dokonanych osobiście przez Klemmę w Turubinie na 3 dorosłych osobach pochodzenia żydowskiego oraz dwójgu dzieciach. Inny świadek, mieszkający Orłowa Drewnianego koło Izbycy widział jak trzej SS-mani, a wśród nich Klemm, rozstrzelali tam 21 mężczyzn.

Zebrał materiał dowodowy, wśród których aż 35 protokołów obciążało Klemmę, zo stały wysłane przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce do Lizburga. W grudniu ubr. prokurator Lizburga zawiadomił ko misję o wniesieniu aktu oskarżenia, w którym Klemmowi zarzuca się dokonanie morderstwa w 20 przypadkach. Jako świadków powołano 12 osób z Polski. (PAP)

Książkowy opis pracy kosmonautów stacji „Salut — 5”

Radzieckie wydawnictwo „Młoda Gwardia” opublikowało zbiór materiałów poświęcony pracy kosmonautów na pokładzie stacji orbitalnej „Salut-5”.

W książce wykorzystano materiały z prasy ZSRR, PRL i NRD. (PAP)

Traktat z Egiptem w opinii M. Begina

Izraelski premier Menachem Begin oświadczył, że w interesie USA i państw zachodnich leży, aby Izrael był silnym krajem. Twierdzi on, że pozostałe państwa tego regionu są rzekomo niestabilne i znajdują się w stałym wrzescie i zamętu. Jednocześnie podkreślił, iż zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego z Egiptem nie może być uzależnione od wcielenia w życie projektu przyznania ograniczonego prawa do samostanowienia Palestyńczykom zamieszkującym na zachodnim brzegu i w strefie Gazy. (PAP)

Obradują KSR-y

Więcej na rynek z leszczyńskiego „Metalplastu”

Założa największego przedsiębiorstwa w Lesznie — Zakładu Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” — przyjęła na pięćdziesiątą sesję KSR plan techniczno-ekonomiczny na rok bieżący. Zakłada się wzrost produkcji we wszystkich niemal grupach asortymentowych, przy czym aż o 24,2 procent wzrosnąć ma wartość wyrobów kierowanych na rynek.

Leszczyński „Metalplast” jest producentem zamków i klódek popularnie zwanych „patentowymi” oraz metalowych ościeżnic dla nowo budowanych mieszkań. Przy ustalaniu tegorocznego planu asortymentowego wzięto pod uwagę zamówienia oraz sugestie central

handlowych sprzedających okna w kraju i za granicą.

Założa leszczyńskiej fabryki liczyć się musi z podobnymi jak w roku ubiegłym trudnościami materiałowymi oraz energetycznymi. Dlatego oszczędne gospodarowanie wszystkimi czynnikami produkcji staje się jednym z podstawowych warunków wykonania zadań. Wobec planowanego zmniejszenia zatrudnienia o 5 procent wydajność każdego pracownika „Metalplastu” powinna wzrosnąć o 10 procent. Można to będzie za sprawą konstrukcyjnych i technologicznych wyrobów, zwiększenia mechanizacji i poprawy organizacji pracy, lepszego wykorzystania czasu pracy. (tt)

Uznanie dla staran o lepszą obsługę i wybór towarów

Dokończenie ze str. 1

konali w roku 1978 w 100,5 procentach, uzyskując dynamikę 110 procent. Najlepsze wyniki osiągnęła WSS „Spolem”.

Zabierając głos, wojewoda kaliski podkreślił dobrą pracę kaliskiego handlu w minionym roku, a także duży wysiłek handlowców w czasie złych warunków atmosferycznych na początku br. oraz życzył wszystkim pracownikom tej branży dalszych sukcesów. (ewi)

Ponad 100-osobowa grupa przedstawicieli kilkudziesięciu rzeszy pracowników handlu województwa pilskiego uczestniczyła w spotkaniu z I sekretarzem KW PZPR — Alfredem Kowalskim i wojewodą pilskim — Andrzejem Sliwińskim.

W uznaniu zasług uczestnicy spotkania otrzymali odznaczenia państwowe, resortowe i regionalne. Podczas spotkania I sekretarz KW PZPR złożył na ręce zebranych podziękowania za trud w całorocznej pracy, a szczególnie w trudnym okresie przedświątecznym oraz w czasie styczniowych mrozów. (wis)

Do Urzędu Wojewódzkiego na spotkanie z władzami partyjnymi i administracyjnymi przybyli przedstawiciele 44-tysięcznej w Poznaniu rzeszy pracowników handlu. Zebranych powitał wicewojewoda.

da poznański — Ryszard Cmielewski. Poinformował on, że ubiegłoroczne zadania poznajski handel wykonał i nadwyżką. Poprawiła się obsługa klientów, a mimo występujących jeszcze braków lepszy był wybór towarów na półkach. W bieżącym roku planowane obroty mają być większe o 7 procent. Nadal modernizowane będą sklepy, tak aby spełniały one wymogi nowoczesnego handlu.

64 pracowników otrzymało odznak honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” i Odznaki Honorowe Miasta Poznania. Gratulując tego wyróżnienia, sekretarz KW PZPR w Poznaniu Bogdan Waligórski powiedział, że pracownicy handlu dobrze spełnili swój obowiązek w roku ubiegłym i zapewne w bieżącym dokończą wszelkich starań, aby pomyślnie wykonać zadania planowe. Wyraził on również nadzieję, że — jak dotychczas — w codziennej pracy handlu nie zabraknie interesujących inicjatyw oraz starań o dobre zaopatrzenie sklepów. Równie ważnym zadaniem nadal pozostaje doskonalenie jakości pracy, troska o podniesienie na wyższy jeszcze poziom obsługi klientów.

W spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim uczestniczył także prezydent Poznania — Władysław Śleboda. (pik)

Początek kolejnego kryzysu rządowego we Włoszech

Utrzymująca się od 10 miesięcy równowaga polityczna między mniejszościowym rządem chadeckim Giulio Andreottiego a Włoską Partią Komunistyczną zachwiała się. Sekretarz generalny WPKP, Enrico Berlinguer oświadczył w piątek, że po wnioskach przeanalizowaniu faktów kierownictwo jego partii doszło do wniosku, iż dalsze pozostawanie komunistów w większości popierającej rząd stało się

niemożliwe. Tym samym we Włoszech rozpoczął się kolejny kryzys rządowy, bowiem bez poparcia komunistów, gabinet chadecki nie może utrzymać się u władzy.

Oczekuje się więc, że na początku przyszłego tygodnia — prawdopodobnie w czasie poniedziałkowej sesji parlamentu — premier Włoch, Giulio Andreotti poda swój rząd do dymisji. (PAP)

KRONIKA DNIA

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE UNISIST

W Warszawie zakończyło się w piątek 4-dniowe III Międzynarodowe Spotkanie UNISIST — realizowanego w ramach UNESCO programu informacji naukowej i technologicznej Narodów Zjednoczonych. Uczestniczyli w nim reprezentanci 25 krajów ze wszystkich kontynentów, a także przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Dokumentacji (FID), Międzynarodowej Rady Archiwistów (ICA), Międzynarodowej Federacji Bibliotek (IFLA) oraz UNESCO. (PAP)

OGÓLNOPOLSKIE SYMPOZJUM SD W POZNANIU

W Małej Auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu rozpoczęło się wczoraj dwudniowe sympozjum, którego treścią są — przedstawiane w historycznym i współczesnym aspekcie — poglądy Stronnictwa Demokratycznego na istotę i funkcje państwa. W referatach i dyskusji omówione zostaną także zagadnienia, jak miejsce i rola SD w polskim systemie partyjnym, prawa i obowiązki obywatelskie w programach Stronnictwa Demokratycznego, rola organów władzy terenowej, wkład Stronnictwa w kształtowanie stosunków między obywatelami a urzędem, poglądy SD na politykę społeczną państwa. Poznańskie sympozjum, w którym obok poznańskich naukowców udział biorą przedstawiciele kilku ośrodków naukowych w Polsce, zorganizowane zostało w związku z 40-leciem Stronnictwa Demokratycznego. W pierwszym dniu uczestniczyli w obradach także m. in. sekretarz Centralnego Komitetu SD — Krystyna Marszałek, członek Egzekutywy KW PZPR, wojewoda poznański — Stanisław Cozas oraz przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu SD — Zbigniew Kmiecik. (kos)

10 lat więzienia za uprowadzenie samolotu

38-letni Włoch — Luciano Porcari, został skazany w czwartek przez sąd w Zurychu na karę 10 lat więzienia za uprowadzenie samolotu pasażerskiego „Boeing 727” Hiszpańskich Linii Lotniczych „Iberia”.

Ponieważ kodeks karny w

Szwajcarii nie zna pojęcia piractwa powietrznego, Porcariemu skazano za naruszenie bezpieczeństwa w komunikacji lotniczej, ciężkie uszkodzenie ciała, nielegalne noszenie broni i zagrożenie życia ludzkiego. (PAP)

Telefony

● Prawdopodobnie zaproszenie ognia przez jednego z pracowników doprowadziło w piątek do pożaru w Zakładach Drobniarskich w Swarzędzu w woj. poznańskim. Zniszczeniu uległo około 100 kr. pierza.

● Na ul. Głównej w Poznaniu kierowca „Svreny” zderzył się 25 bm. z jadącym z przeciwnej strony „Starem”. Kierowca samochodu osobowego i pasażer przewiezieni zostali w ciężkim stanie do szpitala.

● W Chorynii w woj. leszczyńskim odniósł w czwartek obrażenia 60-letni mężczyzna, jadący nieoświetlonym rowerem. Został on potrącony przez autobus w momencie, gdy skręcił na lewą stronę jezdni. (b)

Będzie trochę cieplej

Tegoroczny styczeń przerwał trwającą od kilku lat serię dość ciepłych zim. Na szczęście po fali silnych mrozów w pierwszych dniach, nastąpiła później stabilizacja pogody. Ostatnio notuje się na terenie całego kraju temperatury maksymalne w pobliżu zera. W czwartek 25 bm. najcieplej było w Ślubicach i Opolu — plus 2 stopnie. W południowo-wschodniej części kraju termometry wskazywały plus 1 stopień. W Warszawie było minus 2 stopnie, a w Suwałkach minus 4 stopnie.

W ciągu najbliższych dni nie należy się spodziewać radykalnych zmian pogody. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 27 do 31 bm. przewiduje zachmurzenie duże z rozpozognieniami — okresami opady śniegu lub śniegu z deszczem. Spodziewany jest wzrost temperatur maksymalnych od minus 5 do 0 stopni do minus 1 — plus 4 stopni, zaś temperatury minimalnych od minus 2 stopni na północnym zachodzie do minus 4 stopni — plus 1 stopnia.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami, z opadami śniegu lub śniegu z deszczem.

Temperatura maksymalna 0 stopni, minimalna od minus 2 do minus 4 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich. W piątek o godzinie 19 znowu towarzyszące temperatury: w Kaliszu i Koninie 0 stopni, w Lesznie minus 1 stopień, w Pile minus 4 stopnie, w Poznaniu minus 2 stopnie; ciśnienie 739,6 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flajsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa.

Zbiłut Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony: 600-41 tacyz

wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: woty otrzymują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł).

Indeks nr 35028

JERZY KOCHAŃSKI

Rzeka energii

Korespondencja własna z Rumunii

Dunaj od wieków odgrywał ważną rolę w historii Europy. Pierwsze rzymskie miasto na terenach współczesnej Rumunii, które powstało nad tą rzeką, nazywało się Drobeta. Dzisiaj w tym samym miejscu znajduje się stolica miasta Turnu Severin — jednego z 39 województw. Tam też — w okazałym muzeum — dowiedzieć się można wiele o historii Dunaju i jego znaczeniu dla Rumunii, na terytorium której ta wodna autostrada ma 1075 kilometrów długości (przy łącznej — 2860).

O panowanie nad rzeką toczono sporo wojen, a także zawierano wiele porozumień międzynarodowych. Sprawa żeglugi promowej na Dunaju była przedmiotem drażliwych dyskusji na kongresach, które odbywały się po prawie każdej wojnie europejskiej. Podczas kongresu paryskiego w 1856 roku podjęto decyzję o umiędzynarodowieniu Dunaju, powołując też komisję do spraw tego szlaku wodnego.

Po pierwszej wojnie światowej zwycięskie mocarstwa zapewniły sobie kontrolę całej rzeki wraz z portami i obiektami rzeczno-żeglarskimi. Po drugiej wojnie — w roku 1948 — zawarto w Belgradzie nową konwencję, obowiązującą do tej pory. Dokument ów potwierdził zasady wolności żeglugi na Dunaju, a kraj państw tworzących wspomnianą komisję ograniczył do znajdujących się w dolinie rzeki.

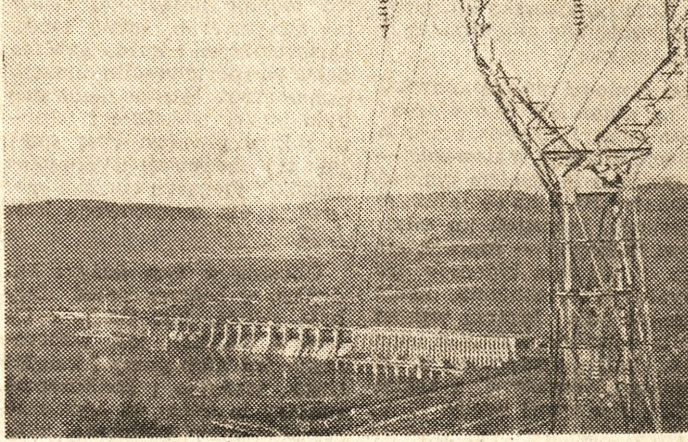
Dzisiaj po Dunaju pływają statki 25 państw. W przyszłości — po zrealizowaniu projektowanej budowy kanału Dunaj — Odra, mającego połączyć Bałtyk z Morzem Czarnym — pojawić mają się na tym trakcie także jednostki bandery polskiej. Ma więc Dunaj ogromne znaczenie dla gospodarki Rumunii — nie tylko jeśli chodzi o transport wodny, najtańszy przecież ze wszystkich jego rodzajów. Decyduje też w dużym stopniu o rozwoju rybołówstwa, energetyki, nawadniania gruntów, a także o obliczu rumuńskiej turystyki.

Kilka lat temu oddano do użytku niedaleko Turnu Severin wielką hydroelektrownię, zbudowaną wspólnie z Jugosławią, To Portile de Fier — Żelazne Wrota. Tworzą wspaniałe widoki. Dwie pary żelaznych bram, które umożliwiają — dzięki słuzom i wyrównywaniu w nich stanu wody — niejako podnoszenie lub opuszczanie przepływających tamtejszych statków w poziomie... 25 metrów.

Właśnie podpływa kolejna jednostka. Przygotowania do jej przeprawy na drugą stronę tamy trwają kilkanaście

minut. Otwierają się bramy, statek pomału wpływa do słuz, bramy się zamykają i statek wyraźnie podnosi się; po kilkunastu minutach, gdy poziom słuzy zrówna się ze stanem wody po drugiej stronie tamy — wrota się otwierają i — dalej w drogę. Kilkadziesiąt metrów obok tych bram ruch prowadzony jest w przeciwnym kierunku.

Żelazne Wrota, to miejsce które przez wieki było postrachem dunajskich nawigatorów, gdzie na skałach rozbiły się setki statków i barek — 344 kilometrów. Nie-



Na zdjęciu: elektrownia wodna Żelazne Wrota.

Fot. — Archiwum

wybudowanie tamy usprawniło żeglugę i podniosło jej bezpieczeństwo. O rozmiarze zaś tego przedsięwzięcia wyświadczy fakt, że w czasie budowy trzeba było zatopić pobliskie miasteczko Orsova (w innym miejscu powstała Nowa Orsova) i wyspę Ada Kaleh. Nakłady były ogromne, ale korzyści okazują się tego warte.

Dunaju dotyczy również jedna z największych inwestycji rumuńskich obecnej pięcioletki. To budowa kanału Dunaj — Konstanca; skróci on drogę z tej rzeki do portów Morza Czarnego. Przedsięwzięciem, którego realizację podjęła się rumuńska młodzież, zainteresowana jest cała Europa. Inną inwestycją dla podniesienia znaczenia Dunaju jako drogi transportowej, jest kanał łączący Dunaj z Menem i Renem (budowa ma być ukończona za trzy lata); połączy on porty Atlantyku i Morza Północnego z portami naddunajskimi, a przede wszystkim bezpośrednio z Morzem Czarnym. Zaledwie 5 dni będzie wówczas trwał transport towarów z Rotterdamu do Konstancy — połowę krócej niż obecnym szlakiem, przez Morze Śródziemne i Bosfor.

Planowane są albo częściowo już zaczęte, budowy następnych kanałów, jak Dunaj — Cisa, Dunaj — Laiba, Dunaj —

Odra i Dunaj — Warna. Mówi się również o budowie kanału Dunaj — Bukareszt. Nic przy tym dziwnego, że z myślą o zwiększonych zadaniach modernizuje się naddunajskie porty, rozbudowuje stocznie, szkoli fachowców.

Jednocześnie ta, główna rzeka Rumunii i wody innych rzek w tym kraju coraz częściej wpręgane zostają do wytwarzania energii elektrycznej. Oprócz czynnej już wielkiej hydroelektrowni Żelazne Wrota, w budowie znajdują się dwie kolejne hydroelektrownie na Dunaju, wznieszone wspólnie przez Rumunię, Jugosławię i Bułgarię. Wszystkie one dysponować będą łączną mocą 2300 megawatów, czyli podobną do posiadanej przez naszą elektrownię w Koźminicach.

Wśród innych rzek, których białą energię wykorzystuje się, ważną rolę odgrywa Arges, toczący swe wody na długości 344 kilometrów. Nie-

dawno oddano do użytku na tej rzece szesnastą hydroelektrownię. Podobną rolę spełnia Olt, na którym czynnych jest 5 hydroelektrowni, a ma ich być 29! Po całkowitym zagospodarowaniu tej rzeki, co potrwa około 10 lat, siłownie dostarczać będą rocznie około 3 miliardów kilowatogodzin — niemal połowę tego, ile wytwarza Dolna Odra.

W najbliższych latach na większą skalę niż dotychczas wykorzystana też będzie energia innych rzek, rozpoczynających bieg w Karpatach. Zakłada się więc stały wzrost udziału hydroelektrowni w rumuńskim systemie energetycznym. Z tego źródła przewiduje się uzyskanie w przyszłym roku ponad 18 procent ogółu wytwarzanej energii, zaś za 10 lat — niemal czwartą część. Pozwoli to na znaczne oszczędności ropy naftowej i gazu, które do niedawna stanowiły główną pozycję w bilansie opałowym kraju.

Inwestycje na rzekach rumuńskich nie naruszają jednak ich piękna, co jest nieobojętne dla rozwijającej się turystyki. Dbają o to specjalnie powołane instytucje naukowe. Gospodarcze zamierzenia nie przeszkadzają w upiększaniu i tak malowniczych dolin rumuńskich rzek.

PIOTR BOROWICZ

Przy jasnym miesiączku i kominku

Kufry i walizki zostały już rozpakowane. Filmy i przeźrocza oddane do wywołania. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” jest znowu w swoich domowych pieleszach. Syty wrażeń i emocji, zawieszony wraca do Koszęcina, z bliskich i dalekich stron. Wita go znajoma brama — najbar dziej wiarygodny świadek wyjazdów i powrotów, dziedzińiec i jasny pałac — obszerne, wygodne, ich dom prawdziwy. Jak zwykle, gdy wszyscy są na miejscu, tętni życiem. W te grudniowe dni jest ono jakby zwielokrotnione. Nie było nawet czasu, aby ochłoniąć po kilku miesiącach po byciu za oceanem, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku i na Kubie, odpocząć po zwirowanym rytmie koncertów. Pogania wszystkich nowy program, którego premiera, pod koniec stycznia, zespół przypomni publiczności, że już do czekał srebrnych godów.

„Myślę o tym, by wątkiem przewodnim stały się „pobaby”, nazywane tak u nas sąsiedzkimi wypomogi, które dają wiele okazji do wytańczenia i wyspiewania — dwuczęść choreograf Elwira Kamińska. — Nie możemy trzymać się jednego schematu. Musimy szukać takich form widowiska, które by, przy nieodwracalnej stylizacji, przekazywały klimat i charakter twórczości ludowej”.

Każda pieśń i taniec, którą „Śląsk” wzbogaca swój repertuar, bierze się z podpatrywania i podsłuchiwania na wsi. Ich sędziwi mieszkańcy chętnie demonstrują to, co jeszcze pamiętają z dawnych tradycji, wypożyczają swoje stroje piecizłowiec przechowywane w skrzyniach. I ten perwowzór, pomnożony bogatą paletą barw, pyszni się potem w widowisku. Trzeba strzec się, aby nie popaść w umowność, nie wdepnąć w fakturę operową. Obraz, folklorem malowany, wymaga innych środków wyrazu. A także szczeroci i swobody bycia, przy całej dyscyplinie artystycznej. Stworzenie tej atmosfery autentyczności kosztuje najwięcej wysiłku.

Ale tych słodkich potów podczas całodziennych lekcji, ćwiczeń, repetycji, prób, pub-

liczność nie widzi. Jej pokazuje się owoc dorodny, dojrzający wyhodowany piecizłowiec w Koszęcinie we własnym gronie. Na scenie zespół pojawia się z uśmiechem, w pięknej krasie kostiumów, świeżości silnych głosów, które są atutem „Śląska”, sprawności, tanecznej jakby przyrodzonej, a nie cyzelowanej godzinami w każdym ruchu, kroku, sk-

25 lat w Koszęcinie

ku. Za te wszystkie mozoły spotyka jednak „Ślązaków” największa nagroda — oklaski, brawa, bisy, owacje na stojąco we wszystkich stolicach świata pod wszystkimi szerokościami geograficznymi. W tym swoim ćwierćwieczu zdobył trzydzieści sześć krajów; niektóre z nich po kilkakroć.

Do Koszęcina przyjechali goście. Jest więc okazja, aby wspominać i te dalsze i te najbliższe czasy. Oczywiście dopiero wieczorem. Rozkład dnia jest święty. Żadnych odstępów od zwykłego rygoru. Ale teraz pracowity dzień mają już za sobą. Za oknami w zimowym parku świeci księżyc. Mróz na dworze. W taki czas miło zasiąść wspólnie w sali kominkowej. Ogień bucha wesoło. Może byśmy coś zaśpiewali... Jerzy Przelich chwytą za akordeon. Mocne charakterystyczne soprany, alt, tenory i basy podejmują ton.

„Tę piosenkę składał powstańca w dziewiętnastym roku w tym wielkim powstaniu, przy jasnym miesiączku”. A potem „tylko ten jest szczęśliwy, kto żywota używa”. I me lodyjna piosenka meksykańska. Pamiętacie jak zdobywaliśmy Plac Garibaldi w Meksyku? Tłum zaczął wołać: viva Polonia. Teraz „Marchon” — pieśń kubańska, którą bisowali w Hawanie cztery razy, podobnie jak finał.

Ale i tak rekord bisów „Śląska” pozostaje w Polsce, gdzie zespołowi oddano również do dyspozycji największą widownię — sto pięćdziesiąt tysięcy

miejsce — na Górze św. Anny. „Śląsk” ma swoją długą listę naj. Najwyżej występował w Toluca w Meksyku — trzy tysiące metrów nad poziomem morza, a najniższej w legendarnej Sodomie nad Morzem Martwym — trzysta dziewięćdziesiąt cztery metry poniżej poziomu morza. Za najzabawniejsze miejsce koncertu uważa arenę walki kogutów w Meksyku podczas ostatniego tournée. Najdalej od Koszęcina koncertował w Nowej Zelandii. Najdłuższy obiad oficjalny, z 25 dań, wydano dla zespołu w Pekinie.

„Helokania”, „Ondraszka”, „Karolinki”, „Starzyka” wysłać chętno na samych koncertach blisko czterdzieści milionów osób. Najbliższy sercu pozostaje zespółowi koszęcińskiemu folklor czarnego i zielonego Śląska. Mówiąc słowami dyrektora Janusza Maciejewskiego, „Śląsk” sprawi, że mieszkańcy innych regionów przestali utożsamiać folklor tej ziemi z trojakiem tylko i dziewczką, która szła do laseczka. Odkrył bogactwo rytmów, melodii, krótków tanecznych, kostiumów, przed rodakami i cudzoziemcami.

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Koszęcinie Jan Maciejewski porywa gości, aby zobaczyć wystawę, przypominającą dawne dzieje „Śląska”. Stała fotografia na tle własnego urodziny pałacu, zdjęcia i charakterystyczną architekturą wielu miast i plenerów wielu krajów. Odnaczenia, dyplomy, wyróżnienia, propozycje, pamiętki. Odręcznie sława uznania Nazima Hikmeta, kangur australijski, tort z oceanu. Świadectwo, że „zmylił się nieprzystojny młody szczurów lądowych w szumach i szkwałach, przesłaniając zapachem słone wody”. I wspaniali zostali do wielkiej księgi marynarzy pod miękim kołosem pingwinów.

Jesteśmy oczarowani wystawą — powtarzają — w wielkiej księdze mieszkańców — najbliżsi sąsiedzi na co dzień. Tylko szkoda, że tak rzadko występują w Koszęcinie. Bądźcie więc zespołowi jakby trochę zaniebawiali swych najbliższych.

BARBARA HENKEL

WARSZAWSKI RECITAL A. KOWTUNOW

W siedzibie Towarzystwa im. Fryderyka Chopina, w Pałacu Ostrogskich w Warszawie wystąpił ostatnio z recitalem wokalistycznym znakomita solistka Opery Poznańskiej Antonina Kowtunowa (sopran). Artystka przedstawiła złożony publiczności program złożony z arii operowych i pieśni. A. Kowtunow akompaniował Andrzej Tatarkiewicz (wib).

KRYTYK POZNAŃSKI O W. SZUKSZYŃE

Możliwe, że miesięcznik „Literatura” Obozienie” zamieścił esej poznańskiego krytyka Edwarda

NOTATNIK KULTURALNY

da Pawliaka „Recepta współczesnej literatury radzieckiej w Polsce w latach 1975-78”. Publikacja dotyczy m. in. książek Wasilija Szukszyna. O pisarzu tym ukazała się monografia E. Pawliaka w bieżącym roku nakładem Wydawnictwa Artystycznych i Filmowych.

WYSTAWA J. SWITKI W ŁODZI

Znany poznański artysta-malarz Jan Switka zaprezentował swe prace w Biurze Wystaw Artystycznych.

stycznych, w Galerii Białuckiej w Łodzi. Przedstawił tam cykl z obrazów „Tłum — ulica”, odwodzących się do tłumów ludzkich w wielkich skupiskach miejskich.

I. CYWIŃSKA W ANGELI

Na zaproszenie dyrektora Teatru Octagon z Baltonu koło Manchesteru (szef tego teatru William Harrison gościł niedawno w Polsce, także w Poznaniu) przebywała w Anglii dyrektorka Teatru Nowego w Poznaniu Izabella Cywińska. Zapozna się ona tam z pracą teatrów angielskich, przeprowadziła rozmowy w sprawie ewentualnej realizacji na scenach angielskich jednej ze sztuk polskich. (bran)



Naród polski w latach 1918/1919 po półtorawiecznej niewoli dążył konsekwentnie do ustanowienia niepodległego państwa państwowego. Już wówczas proces ten odbywał się w atmosferze ostrego ścierania się programów dwóch sił politycznych. W kraju ugrupowania lewicowe, w tym głównie SDKPiL i PPS-Lewica, a potem KPRP nie posiadały ugruntowanego wpływu w społeczeństwie. Polska lewica społeczna była rozbita, brak było jednolitego programu działania; w decydującym momencie najbardziej rewolucyjne ugrupowania nie potrafiły sforsować słusznej, odpowiadającej wymogom sytuacji, strategii i taktyki. Poważne błą-

dy w kwestii narodowej i chłopskiej, jak i w sprawie szerokiego frontu ludowego, doprowadziły do izolacji partii komunistycznej.

PPR działała w innych warunkach, mogła sprecyzować doskonalony program i strategię, wolne od takich postulatów, które doprowadziłyby do jej izolacji w społeczeństwie. Przeciwnie — z całą konsekwencją starała się o to, by wokół swego programu skupić przede wszystkim partię i organizację lewicę społeczną oraz wszystkich patriotów polskich, zwolenników postępu gospodarczego, społecznego i kulturalnego. W tym celu PPR wystąpiła z koncepcją tworzenia szerokiego frontu narodu, w którym hegemonem miała być klasa robotnicza. Partia ta konsekwentnie realizowała hasła frontu narodowego i aby w jego szeregach skupić przed stawicieli różnych odłamów politycznych, była gotowa do prowadzenia rozmów z różnymi ugrupowaniami na temat współpracy.

Lata 1944-1945 różniły się w sposób zasadniczy od okresu kształtowania się drugiej niepodległości Polski. Przede wszystkim o różnicy warun-

ków zewnętrznych zdecydowało położenie wewnętrzne i międzynarodowe Związku Radzieckiego. Nadto w Europie wzmógł się ruch partyzancki, o cechach ludowo-demokratycznych, z partiami komunistycznymi lub robotniczymi na czele. Do krajów tych należały zaliczyć Jugosławię, Francję, Włochy, Grecję, Czechosłowację, Rumunię i Bułgarię. W niektórych z nich dojrzały również warunki do zwycięstwa rewolucji ludowo-demokratycznych. Równocześnie wzrastał ruch narodowy — i społeczno-wyzwoleniowy na świecie, m. in. w Chinach, Indonezji, Indiach, w krajach Arabskiej Małej Azji i Północnej Afryki, wśród ludów Południowej Ameryki.

Sprawa polska w tych warunkach zewnętrznych miała korzystną atmosferę. Związek Radziecki, którego znaczenie w łonie koalicji systematycznie wzrastało, udzielał poparcia programowi reprezentowanemu przez PPR, Związek Komunistów Polskich w ZSRR i Związek Patriotów Polskich. Stanowisko ZSRR znalazło się w pomocy materialnej, udzielanej polskiej emigracji komunistycznej oraz w świadcze-

GENEZA POLSKI

niach przekazanych na rzecz zorganizowania oddziałów wojska polskiego. Najbardziej oczywistym wyrazem poparcia ze strony ZSRR dla sprawy polskiej był udział armii tego państwa w wyzwoleniu Polski oraz wysoka cena, jaką Kraj Rad zapłacił „za wolność naszą i waszą” (na ziemiach polskich poległo ponad 500 000 żołnierzy radzieckich). W tym okresie jednoznaczne stanowisko w stosunku do programu polskiej lewicy zajął ZSRR na wszystkich konferencjach Wielkiej Trójki, głównie w Jaltie.

Proces kształtowania się podstaw programowo-ustrojowych Polski Ludowej odbywał się w momencie, kiedy nie było starego aparatu państwowego. W wyniku napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę ustanowiony został reżim okupacyjny. Powstały na emigracji polski rząd emigracyjny usiłował zbudować w kraju swój własny aparat państwowy w postaci sieci delegatury oraz

sił zbrojnych. Wszystkie zorganizowane w kraju instytucje polityczne, państwowe i wojskowe, finansowane i nadzorowane przez rząd londyński, stały się realne przesłanki do rozwinięcia przez te siły walki o odbudowanie Polski burżuazyjno-demokratycznej. Siły te były gotowe do zastosowania wszystkich dostępnych im środków (łącznie z bratobójczą wojną domową), aby osiągnąć wytknięty cel.

Równocześnie jednak o powstaniu Polski Ludowej zdecydował fakt, że w decydującym momencie konfrontacji ugrupowań wewnętrznych o ostateczny kształt ustrojowy niepodległego kraju, w rezultacie konsekwentnej polityki PPR powstały i zaczęły się umacniać elementy władzy ludowo-demokratycznej o wyraźnych cechach dyktatury proletariatu.

Elementami władzy ludowo-

demokratycznej w Polsce, stworzonymi z inicjatywy komunistów, była Krajowa Rada Narodowa, podziemne rady narodowe, Gwardia i Armia Ludowa, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który skupił także ugrupowania polskich komunistów, socjalistów, ludowców i demokratów rozwijające do lipca 1944 roku energiczną działalność na terenie Związku Radzieckiego. Wielką zdobyczą było doprowadzenie do współpracy partii i stronnictw politycznych.

Drugi etap powstawania Polski Ludowej rozpoczął się w lipcu 1944 roku. W tym czasie część ziem polskich pozostała pod okupacją hitlerowską, gdzie szalał terror. Trwała jeszcze wojna przeciw Niemcom hitlerowskim, a więc PPR i inne sojusznicze partie mogły w dalszym ciągu w miarę jętny sposób łączyć hasła walki o narodowe i społeczne wyzwolenie. Równocześnie PKW i KRN podjęły zdecydowane

Mówi Zbigniew Chmielewski

Być jak najbliżej współczesności

Telewizja Polska rozpocznie nadawanie siedmio-odcinkowego serialu „Ślad na ziemi”. Opowiadać będzie o losach ludzi związanych z narodzinami wielkiej inwestycji przemysłowej. O realizowanym w telewizyjnej wytwórni „Poltel” w Katowicach filmie rozmawiamy z twórcą popularnych „Dyrektorów” i „Daleko od szosy” — reżyserem Zbigniewem Chmielewskim.

— Specyficzne warunki, w jakich powstał serial, stwarzały trudności realizatorom?

— Zdjęcia filmowej inwestycji realizowane były na kilku wielkich placach budów — huty „Katowice”, elektrowni „Kozienice”, cementowni „Wieżbica”, na zaporze w Goczałkowicach. Część zdjęć powstała również w Warszawie, w Krakowie oraz na wsi w pobliżu Łodzi, a więc w różnych regionach kraju. Musieliśmy dostosowywać swe plany do harmonogramu prac budowlanych. Serial zaczynamy więc np. od czwartego odcinka, ponieważ potrzebny nam

do zdjęć komin budowany nie toda ślizgowa, powstawał w tym okresie jedynie w Kozienicach i był już na ukończeniu. Wszędzie jednak inwestorzy i wykonawcy okazali nam maksymalną pomoc, dzięki której mogliśmy w terminie ukończyć pracę nad filmem.

Trudnym zadaniem dla kierownictwa produkcji serialu było również skoordynowanie pracy ponad 300 aktorów z całej Polski, występujących w poszczególnych odcinkach.

— Swego rodzaju bohaterem serialu jest tu również sama inwestycja, która w jakimś sposób „gra” w filmie?

— Jest ona stałym „bohaterem”, wiążącym wszystkie odcinki w jedną całość, ponieważ w każdym występują inne główne postacie, które czasem tylko pojawiają się jeszcze później w tle. Punktem wyjścia były nowele Albina Siekierskiego, który miał reporterskie kontakty z budową huty „Katowice”. Na ich podstawie powstał scenariusz An-

drzeja Szypulskiego, który wzięłam na warsztat. Tematyka współczesna interesuje mnie szczególnie, co widać zresztą w moich poprzednich pracach. Wszystkie moje filmy, od ekranowej „Tabliczki marzeń” i przeznaczonego dla telewizji „Piękny był pogrzeb, ludzie płakali” dotyczyły problemów współczesnych, osadzonych w realiach dnia dzisiejszego.

— Czy podjęcie tej tematyki miało związek z sukcesem „Dyrektorów”, który udowodnił, że problemy związane z pracą mogą być bardzo atrakcyjne dla współczesnego widza i mówić wiele o naszych aktualnych sprawach?

— „Ślad na ziemi” jest bliższy „Dyrektorom” w poruszaniu problematyce i konstrukcji dramatycznej, ale tam opowiadał historyję rozwijającą się w dłuższym okresie czasu, podczas gdy w tym serialu mówi się o sprawach dziejących się właściwie teraz, „na żywo”, in statu nascendi.

— We wszystkich pana filmach można zauważyć pojawiającą się problematykę awansu — zawodowego, społecznego, kulturalnego. To czy ba nie przypadek?

— Myślę, że jest to po prostu symptom naszych czasów. Mogłoby powtarzać tu rzeczy oczywiste — ogromna migracja ludzi ze wsi do miasta powodująca, że muszą oni starować od początku właściwie, od zera, pokonywać wiele trudności. Staram się być w swych filmach jak najbliżej prawdy o tym, co się w naszym kraju dzieje, muszę więc sięgać również do tej problematyki.

— Robi pan ostatnio wyłączenie filmy telewizyjne. Czy oznacza to zerwanie z filmem fabularnym?

— Uważam, że nie można mówić o całkowitej odrębności filmu telewizyjnego i ekranowego. Decyzja o przeznaczeniu filmu dla potrzeb kin czy telewizji wynika raczej z wyboru tematu. Nie odżegnuję się wcale od ekranu i chętnie znów podjąłbym się realizacji takiego filmu. To nawet potrzebne dla „zmiany rytmu”. Ale zdaje się, że zostałem uznany za „fachowca” od seriali i dlatego otrzymuję sporo propozycji.

Rozmawiał
JACEK LYSZCZYŃA

W poznajskim „Arsenale” przy Starym Rynku czynna jest wystawa „Tkanina poznajska”. Jest to pierwsza w Poznaniu tej miary prezentacja twórczego środowiska tkackiego. Środowisko to formowało się wie- le lat, ogromna w tym rola poznajskiej uczelni plastycznej. Zwłaszcza objęcie w 1966 roku w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu pracowni tkaniny przez Magdalenę Abakanowicz miało istotne znaczenie artystyczne.

W wystawie „Tkanina poznajska” bierze udział 31 twórców wszystkich pokoleń artystycznych. Są tu prezentowane różne myślenia o sztuce, różne style.

Jedna sprawa rzuca się przede- od razu w oczy — powrót tkaniny na ścianę. W końcu lat sześćdziesiątych największą zdobycz tkactwa artystycznego była jego strukturalizacja, zawieszenie tkaniny w przestrzeni. Wystawa poznajska wyraźnie dowodzi, że w tej chwili nastąpiło cofnięcie się do tkaniny płaskiej, tradycyjnej w formie. Ta tradycja — w swych najlepszych realizacjach nie dotyczy jednak znaczeń, treści.

Oczywiście są na wystawie w „Arsenale” prace, których te no- we problemy, prądy artystyczne w ogóle jakby nie dotyczyły. Są też poszukiwania pozorne, nie najbardziej udolne przenoszenie do tkaniny doświadczeń malarstwa figuratywnego, czy też — koncepcji surrealistycznych.

Nie te tkaniny jednak decydują o randze ekspozycji. Są tu dzieła w pełni dokumentujące swymi walorami samą rację, konieczność powstawania tkaniny.

LUDOWEJ

walkę o przeprowadzenie podstawowych reform gospodarczych i społecznych; wydano szereg dekretów, które przyspieszyły proces ugruntowania systemu demokracji ludowej w Polsce.

Do najważniejszych decyzji prawnych należał dekret o radach narodowych z sierpnia 1944 roku oraz ustawa o reformie rolnej z września 1944 roku. Nadto realizacja dekretu o radach zakładowych zapoczątkowała proces oddolnej nacjonalizacji, co przyczyniło się do zacieśnienia więzi pomiędzy partiami kierowniczymi a klasą robotniczą i ugruntowało hegemonię klasy robotniczej. W rezultacie stawała się ona właściwym podstawowym gałęzi gospodarki narodowej. Nadto polska klasa robotnicza, uświadamiając sobie korzystne dla siebie zmiany, zachodzące wskutek realizacji programu PPR, występowała jako obrońca zdobyczy przemian ludowo-demokratycznych, przeciwstawiając się wszelkim próbom (podejm-

wania przez ośrodki reakcyjne) posunięć zmierzających do wstrzymania w Polsce nurtu przemian socjalistycznych.

PPR dążyła do zrealizowania reformy rolnej, która przyczyniła się do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako podstawy ustroju socjalistycznego w Polsce, zapoczątkowując tworzenie warunków do rozwoju na wsi gospodarki socjalistycznej.

Posunięciom wewnętrznym towarzyszyła aktywizacja dyplomatyczna. Przedstawiciele KRN i PKWN w czasie rozmów moskiewskich ze Stanislawem Mikołajczykiem, premierem rządu emigracyjnego, prowadzonych na podstawie wzajemnego porozumienia, nie poszli na żadne ustępstwa wobec żądań polityków emigracyjnych; pertraktacje te nie dały rezultatu. Nie doszło latem 1944 roku do zastosowania w Polsce tzw. formuły czechosłowackiej i nie nastąpiła fuzja rządu ludowego z rządem

Powrót tkaniny na ścianę

ma tę samą wyrazistą barwę smutku.

Najbliższe doświadczeniom współczesnego malarstwa są go- beliny Ewy Korczak-Tomaszewskiej. Te jej „Notatniki”, „Portrety” poziomie psychologicznym, są przecież pełne chłodu, dy- stansu tak charakterystycznego dla sztuki, która przesłała przez doświadczenia konceptualizmu. Są to gobeliny znaczącym, własnym głosem młodej artystki.

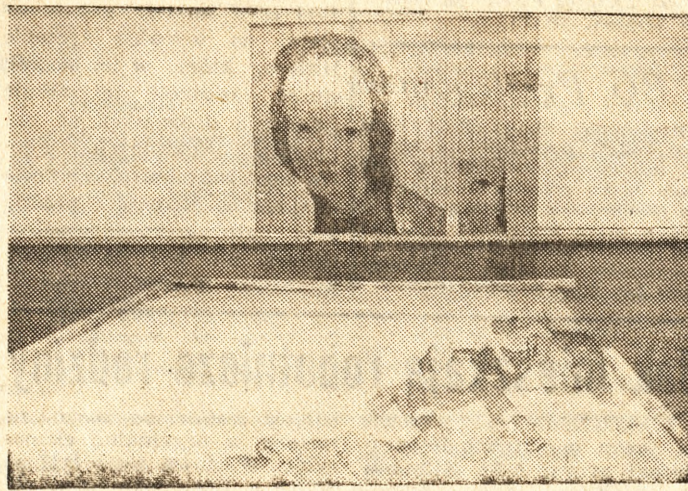
Zwracając jeszcze na wystawie uwagę swym liryzmem tkaniny Ewy Kuklińskiej; swym skupieniem ascetycznym — prace Ma- rii Żmudzkiej; rozbijaniem jedno-

znaczności połocnych przedmiotów — kompozycje Małgorzaty Chmielewskiej-Szule.

I choć nie wszystkie przedstawione na wystawie tkaniny przekonują, to przecież stanowią one istotną przestrzeń artystyczną ekspozycji. Sprawiają, że „Tkanina poznajska” jest wystawą żywą. Przekazującą w swych najlepszych dziełach istotne problemy współczesnej sztuki.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

P.S. Dostępnym paradoksalnym do- wodem popularności wystawy „Tkanina poznajska” jest kra- dzież przed kilku dniami kompo- zycji z Inu Małgorzaty Chmielewskiej-Szule „Zastawa”. Prowadzą- ce są poszukiwania skradzionego dzieła.



„Podróż do źródeł czasu” — gobelin Urszuli Plewki-Schmidt.
Fot. — R. Królak

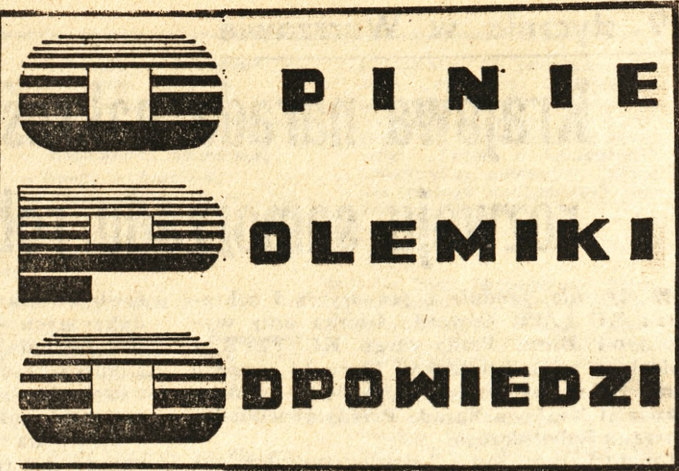
londyńskim. Rachuby sił reakcyjnych w Polsce, a także wy- siłki Winstona Churchilla speł- zły na niczym. 31 grudnia 1944 roku powstał Rząd Tymczasowy, który stanowią dalszy krok na drodze umocnienia władzy ludowo-demokratycznej. U nie- których polityków pewne nad- dzieje na zahamowanie pro- cesu powstawania Polski Lu- dowej wzbudzały poważne kon- trowersje w gronie Wielkiej Trójki na Konferencji Jaltań- skiej, i to głównie w odniesie- niu do spraw polskich. Jednak szybko rozwijające się dzia- łania militarne przeciw III Rze- szy zmusiły wielkie mocar- stwa do skoncentrowania uwa- gi na przygotowaniu dalszych decyzji o zasięgu światowym. Tymczasem dobiegła końca dłu- ga i trudna praca specjalnej komisji wyłonionej na Konfe- rencji Jaltańskiej, której zada- niem było uzgodnienie stano- wisk reprezentowanych przez przedstawicieli polskiej emigra- cji i rządu warszawskiego w celu utworzenia rządu jedno- ści narodowej. Powstała 23 czerwca 1945 roku Tym- czasowy Rząd Jedności Na- rodowej zastał szeroką bazę społeczno-polityczną do dalszej ofensywy sił socjalizmu, któ-

rym ugrupowania reakcyjne usi- łowały narzucić wojnę domo- wą. Wysiłki uzbrojonego pod- ziemia nie mogły jednak od- nieść zwycięstwa.

Polska Ludowa powstała jak wiadomo, w momencie, kiedy zaczął się zwiększać bezpo- średni zasięg wpływów socja- lizmu w świecie. Większość państw socjalistycznych powsta- ła w bezpośrednim sąsiedztwie państwa polskiego. Miało to istotne znaczenie dla ostatecz- nego ugruntowania się władzy ludowej w Polsce.

Polska Ludowa była dziełem gigantycznego wysiłku całego narodu polskiego, który wal- czył na wszystkich frontach drugiej wojny światowej — po Związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północ- nej i Wielkiej Brytanii, wniósł on największy wkład w dzie- ło ostatecznego rozbicia Niemiec. Stanowiło to niezbęd- ny warunek dla pełnego urze- czywistnienia programu PPR i całej lewicy w zakresie budo- wy państwa ludowo-demokra- tycznego w Polsce.

prof. dr
STANISŁAW KUBIAK



NAJWYŻSZE PRAWO

Z wielkim zainteresowaniem czytałam zamieszczone w „Głosie” doniesienia na temat konferencji prawników, odbywającej się w Warszawie pod hasłem „Dobro dziecka najwyższym prawem”. Już samo to sformułowanie skłania do refleksji, po pierwsze dlatego, że chyba nigdy dotąd sprawy dziecka nie były w takiej formie eksponowane. Po drugie, ponieważ konferencję tę zorganizowali przy poparciu międzynarodowych organizacji prawniczych właśnie polscy prawnicy. To znaczy — przedstawiciele narodu, którego najmłodsza generacja podczas wojny szczególnie okrutnie ucierpiała.

Od tych ogólnych uwag chcę przejść do spraw praktycz- nego stosowania w codziennym życiu ochrony i należytej o- pieki nad dzieckiem; bo nie wątpię, że w rezultacie powyż- tych przed konferencją uchwał podjęte zostaną w wielu krajach prace nad ustawodawstwem „dziecięcym”, którego artykuły zagwarantują najmłodszym obywatelom wszelkie przysługujące im prawa i ochronę. Ochronę, co tu dużo mó- wić — również przed nami dorosłymi.

W niektórych krajach powinno chodzić o podstawowe prawo do sytości, do nauki, do ochrony przed wyzyskiem ze strony opiekunów i zatrudniających dzieci przedsiębiorców. U nas zapomnieliśmy już o tym, że może istnieć wyzysk dzieci, bo warunki społeczne i ekonomiczne nie zmuszają dzieci do zarabkowania. Są jednak całe jeszcze polacie glo- bu ziemskiego, na których dzieci, by przeżyć, muszą ciężko pracować na garstkę ryżu, talerz zupy, czy kawałek chleba i to w dosłownym znaczeniu.

Tym większa zasługa polskich prawników, że wystąpili z taką inicjatywą. Oby jej rezultaty były wszędzie jak naj- większe. (168)

BOŻENA KRAJEWSKA — Poznań

W OCZEKIWANIU NA „DZIĘKUJĘ”

Zafrapował mnie list, opublikowany w „Głosie” z 16. I. 1979 r. w rubryce Do Redaktora p.t. „Bez dziękuję”. Chłopcy z hufca OHP z PRK-10, którzy jak mi wiadomo są zakwaterowani na Wildzie, przy ul. Chłapowskiego, mają pretensję (do kogo?), że za 4-dniowy udział w akcji odśnie- żania ulicy Dzierżyńskiego niektórzy „do tej pory nawet nie powiedzieli dziękuję”. Wydaje mi się, że zima zmobilizowała w tych dniach całe społeczeństwo, które — nie licząc dni, trudu, ani wysiłku — przystąpiło do walki z jej skutkami. Również brałem udział w tej akcji razem z kolegami i czy ktoś z nas pytał za ile i co za to dostanie? Pracowaliśmy dla siebie. Jeżeli ci chłopcy mieszkają na Wildzie to także przecież pracowali dla siebie, żeby łatwiej im było chodzić. Czy nie satysfakcjonuje ich stwierdzenie, że zrobili „dobry kawałek roboty”? Czy nie możecie im zrobić, chłopcy, bezin- teresownie? Przecież macie mieszkanie, umundurowanie, „wikł i opierunek”, zdobywacie zawód, otrzymujecie pensję i w zamian nie społeczeństwu nie chcielibyście dać? Kto ma wam dziękować? Najlepiej podziękujcie sobie sami wzajemnie za towarzystwo, za pomoc, za solidarność. (189)

ZBIGNIEW A. — Poznań

W OBRONIE PERKI

Jako poznaniak jestem zdania, że byłoby wskazane przywrócenie w oficjalnym słownictwie, niektórych, typowo wielkopolskich określeń, mających swoje uzasadnie- nie. Przytoczę tu nazwę „perki”, której Wielopolanie uży- wali dla upamiętnienia pochodzenia tej rośliny (Pera). I co w takiej nazwie śmieszyło osiedleńców z innych terenów Polski, tego dziś nie rozumiem. Nazwa ziemniak, a tym bardziej tak chętnie używana w Polsce centralnej nazwa kartofel, nie trafia do mego przekonania. Również takie słowo, jak np. skład (spożywczy, żelaza itd.) wywodzi się stąd, że jest składnicą towaru, a słowo sklep określało daw- niej sklepienie pod domem. Natomiast piwnice i winnice bu- dowano pod pałacami.

H. CHOLNOWSKA — Poznań

WSPOMNIENIA

Otrzymałem wspomnienia byłego uczestnika Powstania Wielkopolskiego. Poniżej zamieszczamy fragment wspomnień:

W tajemnicy przed Komisariatem. Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, który był przeciwny roszczen- niu powstania, grupa zapaleńców czyniła wysiłki, by wyzwo- lić dalsze polskie ziemie. W tym zamierze wyruszyłem 9 stycznia 1919 r. pociągami przez polski już Inowrocław — do jeszcze niemieckiej stacji w Gniewkowie (...). Tam drzwi przedziału otworzyły się i z butną, władczą miną wszedł umundurowany oberlejtant. Wezwał pasażerów do okaza- nia dokumentów, a że przy drzwiach siedział żołnierz, wpięty w rękę jego legitymację. Poirytowany zachowaniem żołnierza, który ani nie powstał na baczność, ani nie zasalutował, ostrym tonem przełożonego odezwał się po niemiecku: „Jak śmiesz nosić na wojskowej czapce polskie- go orzełka, skoro jeszcze nie jesteś zdemobilizowany? Czy zapomnieliście o żołnierskiej przysiędze? Natychmiast zdjęj orzełka, inaczej dalej nie pojedziecie!”

Stanowczym, choć jeszcze spokojnym głosem odezwałem się: „Panie oberlejtant, proszę żołnierza zostawić w spo- koju. W żadnej instrukcji nie jest napisane, że pan ma zdejmować orzełki z czapek”. Widocznie krew napłynęła ober- lejtnantowi do głowy, bo mocno poczerwieniał. Po oberze- niu oddał mi dokument, ale zły duch poddał mu myśl, by mnie upokorzyć i — rozbroić. Zapytał: „Haben Sie einen Re- volver bei sich?” Wyciągnąwszy browning z kieszeni, odrze- kłem: „Bitte!” Być może, że odruchowo wykonałem przy tym ruch zbyt energiczny i bez złej intencji skierowałem lufę re- volveru w okolicę pruskiego pępka. Zamiast odebrać mi zaofiarowany tak grzecznie pistolet, oberlejtant zaniem- wił. Patrząc na mnie z przerażeniem jednym okiem, drugim zerknął na żołnierza, który zagrażał jego tyłom. Otworzył drzwi, wyskoczył jak sarenka z wagonu i z hukiem drzwi zatrzasnął. Widząc to, żołnierz zaśmiał się triumfalnie, po- czym podziękował mi za tak skuteczną obronę orzełka i je- go honoru.

WACŁAW HULEWICZ — Toruń

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-393, Poznań.

29 stycznia w Warszawie

Krajowa narada nakreśli kierunki rozwoju samorządu robotniczego

29 stycznia, zgodnie z propozycją I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR z ubiegłego roku, kreślącymi kierunki rozwoju samorządu robotniczego, odbędzie się w Warszawie II Krajowa Narada Przedstawicieli Samorządu Robotniczego.

Celem narady jest z jednej strony dokonanie wszechstronnej oceny realizacji ubiegłorocznych zadań społeczno-gospodarczych, z drugiej zaś — wytyczenie podstawowych kierunków działań samorządowych, które należy podjąć dla pełnego wykonania NPSG w 1979 roku we wszystkich zakładach i branżach. Chodzi zwłaszcza o to, aby wśród załóg pracowniczych utrwaliła się świadomość, że dalszy postęp w naszej polityce społecznej jest

ściśle związany z pełną realizacją planów produkcyjnych — z poprawą efektywności gospodarowania, co oznacza m. in. stałe podnoszenie jakości produkcji, bardziej racjonalne i oszczędne gospodarowanie materiałami, surowcami, paliwami i energią.

Tę dla poniedziałkowej, warszawskiej narady jest trwająca obecnie w przedsiębiorstwach całego kraju wszechstronna gospodarska debata na sesjach KSR, uchwalających tegoroczne zakładowe plany społeczno-produkcyjne, programy poprawy warunków socjalno-bytowych i bhp oraz zamierzenia w sferze ideowo-wychowawczej. Planistyczne sesje KSR odbędą się tym razem we wszystkich, ponad 13 000 przedsiębiorstwach, a w prawie 7 500 po raz pierwszy. (PAP)

Decyzje załóg

Wyrobow z porcelany będzie więcej

Największym w kraju producentem wyrobów z porcelany i porcelitu (blisko 30 procent krajowej produkcji) oraz maszyn i urządzeń dla przemysłu ceramicznego są Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu. Na sesji Konferencji Samorządu Robotniczego, która odbyła się w tych dniach przedstawiciele załogi przyjęli zadania na bieżący rok zapewniające dalszy wzrost dostaw wyrobów. O tegorocznych zamierzeniach mówi dyrektor naczelny — Jan Baczynski:

— Naszym podstawowym zadaniem jest zwiększenie produkcji rynkowej. Dzięki przedsięwzięciom w latach ubiegłych i stalemu unowocześnianiu technologii produkcji mogliśmy w pełni wykonać wysokie zadania roku ubiegłego, dostarczając wyroby wartości 551 mln zł.

Dyskusja na Konferencji Samorządu Robotniczego koncentrowała się nad możliwościami utrzymania w dalszym ciągu tak wysokiej dynamiki przyrostu produkcji. Załoga nie przyjęła wskaźników dyrektywnych określających plan na 1979 rok w wysokości 645 mln zł. Podjęliśmy się wykonać zadania w wysokości 660 mln zł tj. 19,7 procent wyższe od ubiegłorocznych. Traktujemy tę decyzję jako wkład załogi Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu w ogólnopolski czyn na 35-lecie ludowej ojczyzny. Przyrost produkcji pokryty będzie wyłącznie wyższą wydajnością, lepszą organizacją pracy.

Mamy również zamiar uzyskać nowe znaki jakości na nasze wyroby. Chcemy także wprowadzić na rynek nowe wzory i zestawy porcelany stołowej i porcelitu. Z porcelitu m. in. w handlu pojawi się cały zestaw serwisu „Iwona” (do kawy, herbaty i obiadowy), rozwinięty serwis typu „Berni” zestaw do mleka a także inne. Przewidujemy, że w br. na rynku krajowym poszukiwanych wyrobów z porcelany i porcelitu będzie o ponad 1 000 ton więcej niż w roku ubiegłym. (wis)

Z DAWNYCH SZPALT

PADEREWSKI DELEGATEM NA KONGRESIE POKOJOWYM

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, jest rozważana obecnie sprawa delegata rządu polskiego na kongres pokojowy w Paryżu. Istnieje projekt, aby ważną misję tę powierzono premierowi i ministrowi spraw zagranicznych p. Ignacemu Paderewskiemu. (...)

W najbliższym czasie wyjedzie do Paryża na kongres pokojowy p. Kazimierz Pułaski, szef biura prac przygotowawczych do kongresu pokojowego. Z p. Pułaskim udaje się grono urzędników polskich, którzy zabierają z sobą archiwa oraz nagromadzony materiał mający być wydany do dyspozycji kongresu.

STOSOWNE ZATRUDNIENIE DLA GRENZSCHUTZU

Komisja belgijsko-francuska podróżuje potajemnie po Pomorzu, poszukując robotników bez pracy do odbudowania zniszczonych wojną osad w Belgii i Francji. Najprostszą byłoby rzeczą, gdyby komisja cały Grenzschutz (niemiecka tzw. straż graniczna, składająca się z oddziałów regularnego wojska i utrzymująca dla Niemiec nie wyzwolone jeszcze tereny byłego zaboru pruskiego), walcząca się bez zajęcia, zaciągnęła do tej pracy. Bo praca zwyczajnie nie można dotychczasowego rzemiosła band Grenz-Heimatschutzu: mordowania bezbronnym, nagabywania podróżnych, znęcania się nad bezbronnymi i palenia majątkości polskiej. („Dziennik Poznański”, 22 stycznia 1919 r.)

ZADANIE POLITYKI WZGLĘDEM POLSKI

Pod tym tytułem ogłasza paryski dziennik „La Victoire” z dnia 4 stycznia artykuł Jerzego Bienaimé:

„Tak jest! Żądamy energicznej polityki sprzymierzonych w Polsce. Całkowite odbudowanie Polski jest dziełem sprawiedliwości światowej, dzieło to musimy uzupełnić. Dobro sprzymierzonych wymaga też, aby Polska była silna. Temu celowi odpowiada program rządu francuskiego: zdaje się jednak, że nie wszyscy sprzymierzeni pracują wspólnie, jakby należało, dla wielkości i bezpieczeństwa Polski. Są tacy, co sądzą, że niepewność naszej polityki spowodowana jest istnieniem w Paryżu „rządu” polskiego, który podobno nie jest w zgodzie z rządem warszawskim.

Dziennik „Temps” nazywa ten „rząd” „rządem emigrantów”, a poseł Lafont twierdzi, że „rząd” ów ma w Paryżu 27 towarzyszy polskich przeciw sobie. Protestują także przeciwko niemu dzieciaki polskie, uczęszczające do szkół. (...)

Gdy rozkazemy Niemcom opuścić cztery prowincje polskie Prus i zajmieni kilka najważniejszych punktów tych prowincji, jak Gdańsk, Poznań i Górny Śląsk, wówczas jest prawdopodobne, że warszawski rząd raczy przyjąć od sprzymierzonych te prowincje, których Austria nie mogła mu zapewnić.” („Dziennik Poznański”, 24 stycznia 1919 r.)

R. Romaniewicz wojewodą legnickim

Prezes Rady Ministrów po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej w Legnicy powołał na stanowisko wojewody legnickiego Ryszarda Romaniewicza, dotychczasowego sekretarza KW PZPR w Legnicy.

R. Romaniewicz urodził się w 1933 r. w Okopach (ZSRR) w rodzinie chłopskiej. Ma wyższe wykształcenie prawnicze. Od 1 czerwca 1975 r. był sekretarzem KW PZPR w Legnicy. (PAP)

Przetładunek ropy z „Andros Patria”

Z dryfującego po Atlantyku greckiego zbiornikowca „Andros Patria” rozpoczęto przepompowywanie pozostałej jeszcze części ładunku ropy, którą przyjmują dwa tankowce „British Petroleum”.

„Andros Patria” uległ awarii w rejonie Hiszpanii. Jeśli warunki pogodowe nie ulegną radykalnej zmianie, powinno udać się przepompować cały ładunek ropy i wówczas będzie można przeładować „Andros Patria” na remont do Lizbony. (PAP)

86 Presleyów

Producent filmu „Król rock and rolla”, poświęconemu Elvisowi Presleyowi, rozpoczął w Nowym Jorku przegląd kandydatów do głównej roli. W ciągu siedmiu godzin przez scenę teatru Barbiżon, przewinęło się 86 młodych Amerykanów ubranych i uczesanych jak Elvis Presley. (PAP)

Jak mieszkają robotnicze rodziny

Takie właśnie hasło przyswyoła nowa inicjatywa fotograficzna grupy A-74. Kilkunastu jej członków — z pomocą fotoklubu przy poznańskim Technikum dla Przetwarzających Robotników — postanowiło utrwalić na zdjęciach, w sposób możliwie najbardziej reporterski, ale zarazem artystyczny, warunki bytowe rodzin robotniczych. Grupa 15 fotografików ze środowiska twórców poznańskich i z innych miast kraju odwiedziła w tym celu między 8 a 11 lutego kilkanaście mieszkań w różnych dzielnicach Poznania. Powstałe z tej swoistej akcji

Sensacyjne filmy z II wojny w posiadaniu telewizji RFN

Telewizja zachodnioniemiecka znalazła się ostatnio w posiadaniu sensacyjnego materiału filmowego strzeżonego dotychczas w archiwach, a będącego żywą ilustracją kluczowych wydarzeń ostatniego etapu wojny i pierwszego okresu powojennego. I tak „National Archives” w Waszyngtonie po długich pertraktacjach zaofiarowały rozgołsi WDR sprzedaż 200 rolek kolorowej taśmy filmowej, na której uwieczniono najbardziej spektakularne fragmenty wojny. WDR zakupiła z tego 168 rolek za 100.000 marek

Materiał amerykański ukazuje nieznaną dotychczas ujęcia dokumentalne, jak otwarcie przez aliantów zachodnich (zw. drugiego frontu przez lądowanie w Normandii, ofensywę w Ardenach, pierwsze dni w Berlinie po kapitulacji stolicy Rzeszy, historyczne spotkanie Amerykanów i Rosjan na Łbie, rozpoczęcie konferencji poczdamskiej, aresztowanie pułkownika Rudla, obecność szwajcarskiej komisji międzynarodowej w RFN. Filmowy materiał uzyskany przez WDR pokazuje również moment wyzwolenia obozu koncentracyjnego (jedne źródła piszą o Oświęcimiu, inne o Buchenwaldzie) oraz rozmowę marszałka Goeringa ze strażnikami Amerykanami już w więzieniu w Normandii. Część tego materiału zostanie pokazana 29 marca w godzinach programie telewizyjnym.

Ta sama telewizja zdobyła jeszcze jeden cenny dokument filmowy, tym razem od Japończyków. Chodzi o autentyczne obszerne fragmenty filmu z rozpraw przed hitlerowskim trybunałem ludowym osławionego prokuratora Frieslera, gdzie masowo skazywano na śmierć przeciwników Hitlera, m. in. uczestników spisku przeciw Hitlerowi z 20 lipca 1944 r. Film ten nakręcony został na wyraźne życzenie Hitlera, który w ten sposób chciał zaspokoić satysfakcję oglądania dręczonych na sali rozpraw oskarżonych. Film ten opatrzone został pieczęcią Hitlera, który w ten sposób chciał zaspokoić satysfakcję oglądania dręczonych na sali rozpraw oskarżonych. Film ten opatrzone został pieczęcią Hitlera, który w ten sposób chciał zaspokoić satysfakcję oglądania dręczonych na sali rozpraw oskarżonych. (PAP)

W PRASIE

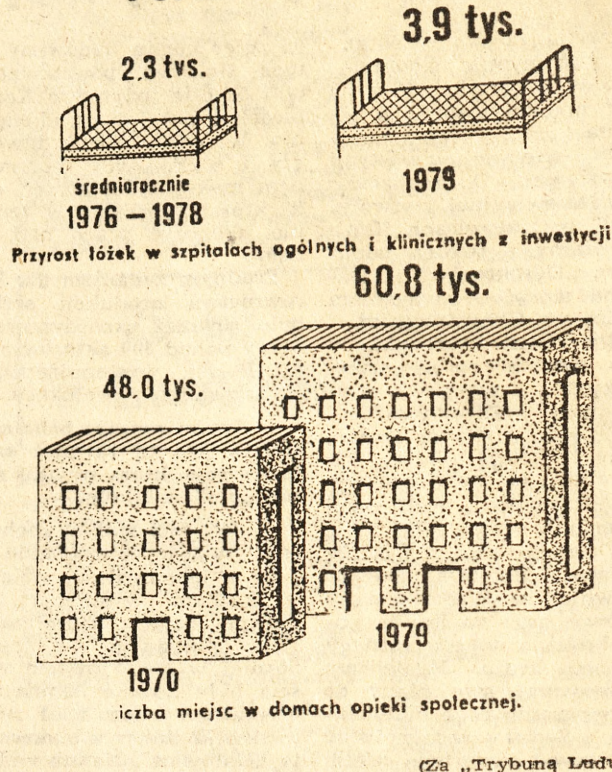
przypisy, które normują tryb przyjmowania w poczet członków Polskiego Związku Łowieckiego oraz wydawania pozwoleń na broń. Bardzo często — jak stwierdza — pozwolenia takie otrzymują osoby nie w pełni sprawne fizycznie i psychicznie.

W „LITERATURZE” — Tadeusz Lewandowski przedstawia sylwetkę poznańskiego literata Bogdana Rutny. Artykuł opatrzone tytułem „Ludzie, szczyry i tradycje”, a z dopiskiem wynika, iż autor posłużył się m. in. fragmentami kilku publikacji drukowanych wcześniej na łamach „Głosu Wielkopolskiego”.

W „PERSPEKTYWACH” — rozważania na temat naszej gospodarki rybnej na tle osiągnięć, ale też i trudności rybołówstwa morskiego. Halina Maleszewska za tytułowała swój artykuł „Zdobycie ryby”, a w ostatecznym wniosku stwierdza, że nastąpiła już przemiana w urzędowych pojęciach na „rolę ryby”. Ta ostatnia przestała być uważana za dożny substytut mięsa.

POLSKA 1979

OCHRONA ZDROWIA I OPIEKA SPOŁECZNA



Szybki rozwój polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej

Bulgaria staje się jednym z ważniejszych partnerów gospodarczych naszego kraju. Z pięcioletniej na pięcioletnią podwaja się wzajemna wymiana handlowa. Polska jest obecnie trzecim partnerem handlowym Bułgarii. Podpisany niedawno protokół o wzajemnych dostawach towarów w 1979 r. zakłada wzrost wymiany handlowej o 14 procent. W stosunku do rezultatów osiągniętych w ubiegłym roku wartość wzajemnej wymiany przekroczy w tym roku po raz pierwszy pół miliarda rubli.

Szczególnie wysoki przyrost obrotów notuje się w grupie maszyn i urządzeń. Polska wyspecjalizowała się zwłaszcza w budowie cukrowni i rekonstrukcji starych bułgarskich zakładów cukrowniczych. Dostarczamy także Bułgarii wyposażenie okrętowe, urządzenia energetyczne, maszyny górnicze, budowlane i drogowe, obrabiarki i aparaturę kontrolno-pomiarową. Wielkim powodzeniem cieszą się w Bułgarii nasze samochody osobowe i dostawcze. Jesteśmy liczącym się dostawcą sprzętu lotniczego.

Bułgarzy uczestniczą również w rozbudowie polskiego przemysłu. Otrzymujemy z tego kraju wyposażenie dla zakładów przetwórstwa owoców

i warzyw, urządzenia dźwigowo-transportowe ze znanymi bułgarskimi wózkami akumulatorowymi i spalnowymi. Kompletnie wyposażenie magazynów, szklarni itp. Zakupujemy także obrabiarki, sprzęt radioelektroniczny i aparaturę techniki obliczeniowej. Bułgaria dostarcza nam także dużą ilość leków, zwłaszcza antybiotyków. Dobrze znane są wreszcie bułgarskie artykuły konsumpcyjne, głównie owoce i warzywa oraz ich przetwory. Protokół handlowy przewiduje m. in. wzrost dostaw winogron, pomidorów, papryki, win i przetworów owocowo-warzywnych.

Wzrost wymiany, szczególnie dóbr wysoko przetworzonych, będący wynikiem szybkiego rozwoju obu krajów, stwarza dobre możliwości rozszerzenia współpracy przemysłowej. Polska i Bułgaria mają sprecyzowany program w tej dziedzinie; pragną oprócz swe wzajemne stosunki na długotrwałych związkach integracyjnych. Przewiduje się, że udział dostaw z tytułu specjalizacji i kooperacji produkcji wyniesie już w br. ponad 20 procent i będzie o kilka punktów wyższy niż w 1978 r. Do roku 1980 przewiduje się podniesienie tego wskaźnika do 25—30 procent. (PAP)

Statki z W. Brytanii i Kanady dla polskich armatorów

W połowie lutego wejdzie do eksploatacji pod banderą Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie M/S „Bolesławiec” — pierwszy statek zbudowany w ramach polsko-brytyjskiej spółki.

W Glasgow trwają przygotowania do wodowania kolej-

nych statków wybudowanych w W. Brytanii dla armatora szczecińskiego.

W kanadyjskiej stoczni w Sorel odbyło się wodowanie statku „Józef Chelmoński”, drugiego z serii czterech semikontenerowców zamówionych przez PLO. (PAP)

cennika” dla niektórych sportowców. Przytaczając kilka drastycznych przykładów autor stwierdza, że wszystko to są fakty, którymi jak najszybciej powinna zająć się prokuratura, albowiem nie dzieje się to wszystko zgodnie z prawem, a jeśli zgodnie z kodeksem sportowym, tym gorzej dla tego kodeksu.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — Stanisław Zaliwski zastanawia się w publikacji pt. „Czym karmić?”. Jak dla młodych matek istnieją szanse ułatwiające im żywienie dzieci. Autor znajduje szereg niedomagań rynku najmłodszego konsumenta, dopatrując się wielu braków w nierozumieniu przez przemysł przemian, jakie dokonały się w naszych gospodarstwach domowych w wyniku masowego zatrudniania kobiet.

W „ITD” — tym razem sonda pt. „Komu potrzebna jest tolerancja?”. Na pytania redakcji odpowiadają m. in. znani aktorzy, krytycy i pisarze zaś podsumowanie stanowi rozmowa Renaty Wołoszczak z profesorem Józefem Chłasińskim.

LEKTOR

SPORT-SPORT

B. Darniche wygrał Rajd Monte Carlo

Dokończenie ze str. 1

Walczyli o wygraną — wygrał wszystkie odcinki specjalne na trzecim etapie, wyprzedzając pięciu znajdujących się przed nim w klasyfikacji zawodników i dojeżdżając do mety z przewagą 6 sekund nad Waldegaardem. Na 680 kilometrów z dziesięcioma odcinkami specjalnymi wygrał z doskonałym Szwedem o 6.33 min.

Walka tych dwóch zawodników była wprost pasjonująca. Przed ostatnim odcinkiem specjalnym — przejeżdżającym po raz trzeci tej nocy 22-kilometrową próbą „Turini” Waldegaard prowadził w klasyfikacji z przewagą 15 sekund nad Darniche. Losy zwycięstwa zależały od tego przejazdu — Waldegaard uzyskał na tym odcinku czas 20.11, a Darniche, który wykorzystał do maksimum możliwości samochodu, miał rezultat o 21 sekund lepszy. Sześć sekund zdecydowało, że Francuz wysunął się na prowadzenie. Waldegaard zajął drugie miejsce, a trzecie wywalczył Markku Alen na „Fiatie 131 Abarth”.

Według nieoficjalnych informacji doskonale spisywały się na trzecim etapie „Polonezy”. Polskie załogi znów poprawiły swe pozycje mieszcząc się w pierwszej dziesiątce swej kla-

sy. Startując w niej m. in. z „Fordem Escort” i „Fiatem 131 Abarth”. W klasyfikacji generalnej Andrzej Jaroszewicz z Ryszardem Zyszkowskim przesunęli się o około dziesięć miejsc, podobnie jak druga polska załoga Włodzimierz Grobiewski — Jacek Różański.

NIEOFICJALNE WYNIKI
1. Bernard Darniche — Alin Mahe (Francja) „Lancia Stratos” — 8:13.38; 2. Björn Waldegaard — Hans Thorselius (Szwecja) „Ford Escort” — strata 6 sekund; 3. Markku Alen — Ilkka Kivimäki (Finlandia) — „Fiat 131 Abarth” — strata 49 sekund; 4. Jean Calude Andruet — Chantal Lienard (Francja) — „Fiat 131 Abarth” — strata 5.42; 5. Hannu Mikkola (Finlandia) — Arne Hertz (Szwecja) — „Ford Escort” — strata 9.29; 6. Jean Pierre Nicolas — Jean Todt (Francja) „Porsche Carrera” — strata 12.59; 7. Michelle Mputon — Francesca Conconi (Francja) „Fiat 131 Abarth” — strata 21.00; 8. Jacques Almeras — Maurice Gelin (Francja) — „Porsche Carrera” — strata 36.18; 9. Ari Vatanen (Finlandia) — David Richards (W. Brytania) — „Ford Fiesta” — strata 36.37; 10. Jean Ragnotti — Jean Marie Andrie (Francja) — „Renault 5 Alpine” — strata 43.15.

Według nieoficjalnych danych uzyskanych z biura rajdu w piątek w godzinach południowych, załoga Andrzej Jaroszewicz, Ryszard Zyszkowski sklasyfikowana została na 50 pozycji, natomiast potwierdziła się wiadomość o znacznym poprawieniu pozycji przez Włodzimierza Grobiewskiego, jadącego z Jackiem Różańskim, którzy przesunęli się na 53 miejsce. Trzeci etap ukończyli 83 załogi. (PAP)

W. Fibak wyeliminowany przez J. Connorsa

Na otwartych, halowych mistrzostwach tenisowych USA, Wojciech Fibak został wyeliminowany w trzeciej rundzie. Polak spot-

kał się z jednym z najlepszych tenisistów świata — Jimmy Connorem i został pokonany przez niego 6:4, 7:6. (PAP)

Akademiczki rozczarowały

Bardzo niefortunnie zakończył się ostatni mecz koszykarski AZS w Pucharze Europy rozgrywany na własnym boisku. Akademiczki przegrały wysoko z mistrzem Jugosławii Czerwoną Zvezdą Belgrad 71:98 (41:52).

Zespół gości zaprezentował koszykowską opartą o dobre przygotowanie sprawnościowe i celny rzut z półdystansu i dystansu. Poznanianki nawiązały wyrównaną walkę z rywalkami jedynie przez kilkanaście minut pierwszej połowy, prowadząc nawet w pewnym momencie 25:19. Później inicjatywę przejęły zawodniczki Czerwonej Zvezdy i już przed przerwą praktycznie zapewniły sobie zwycięstwo.

Po zmianie stron mecz przebiegał w bardzo jednostronne widowisko, a postawa poznanianek mocno rozczarowała widownię. Koszykarki AZS popełniały wiele błędów

Skończyło się na bardzo słabej porażce.

Punkty dla AZS zdobyły: Gułmowska 24, Komorowska 14, Haber 12, Wiśniewska 10, Plucińska 4, Jergen 3, Kamińska i Wierzbicka po 2. Dla Czerwonej Zvezdy: Durkovic 23, Bacanovic 22, Milosavljevic 15, A. Vukmircovic 14, G. Vukmircovic 11, Pekic 9, Mitic 4. (wii)

Koszykarki ŁKS Łódź i Spójni Gdańsk rozegrały kolejne ćwierćfinałowe spotkanie o puchar I Ronchetti.

Drużyna łódzka pokonała w Pradze miejscową Slavię 98:85.

Koszykarki Spójni natomiast przegrały w Treviso z miejscowym zespołem Pagnossin 70:78 (34:38).

Koszykarze wrocławskiego Śląska ponieśli w III rundzie ćwierćfinałowy Pucharu Zdobywców Pucharów dotkliwą porażkę 72:88 na własnym parkiecie z EBBC den Bosch.

Niespodzianka na kortach Filadelfii

Pierwsza większa niespodzianka zanotowana w drugiej rundzie trwających w Filadelfii zawodowych, halowych mistrzostw USA w tenisie. Rozstawiony z nr 12 Rumun Ilie Nastase nieoczekiwanie przegrał z mniej znanym na arenie międzynarodowej Amerykaninem Georgem Hardie 5:7, 6:4, 4:6. Hardie sklasyfikowany był na 43 miejscu wśród tenisistów USA. (PAP)

Rekord L. Braginy został uznany

Po trwających blisko 2,5 roku sporach regulaminowych między związkami lekkiej atletyki USA i Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna (IAAF) uznany został rekord doby wynik Ludmiły Braginy (ZSRR) na dystansie 3 000 m. Przebiegła ona ten dystans na zawodach w College Park 7 VIII 1976 w czasie rekordu świata — 8.27. (PAP)

W narciarskich MP

Drugi tytuł J. Łuszczka

W czwartek, w kolejnym dniu zakopiańskich, 54 narciarskich mistrzostw Polski klasyków, 77 zawodników stanęło do rywalizacji, w biegu otwartym i do dwuboju na 15 km, a 70 zawodniczek ścigało się na dystansie 5 km.

Józef Łuszczek nie miał kłopotu ze zdobyciem drugiego tytułu mistrzowskiego, podobnie przed Wiesławem Gębala. Warto wyróżnić młodego biegacza Nowego Targu, juniora Ryszarda Budza, który zajął czwarte miejsce. Wśród kobiet o zwycięstwo rywalizowały klubowe

koleżanki — Anna Gębala i Anna Pawlusiak z BBTs Bielsko-Biała. Po raz drugi w tych mistrzostwach po złoty medal sięgnęła Anna Gębala. Biegi odbywały się w trudnych warunkach atmosferycznych, w Zakopanem było pochmurno, mgliście, zawodnikom przeszkadzała mżawka.

W biegu na 15 km do dwuboju klasycznego zwyciężył Jan Legierski, a w łącznej punktacji najlepszy wynik uzyskał Stanisław Kawulok, któremu przypadł tytuł mistrza Polski. (PAP)



Sobota 27 I

PROGRAM 1

- 13.30 — Teleferie: „Bądź dzielny chłopcem” — radz. film fab. (kol.);
- 15.05 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
- 15.15 — Radar — kronika wojkowa;
- 15.30 — Dziennik (kol.);

Niedziela 28 I

PROGRAM 1

- 7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie — magazyn poradnikowy dla widza wiejskiego;
- 8.10 — Emerytura dla rolników „Poradnia” (kol.);
- 8.20 — Studio Sport + Telewizja da (kol.);
- 9.00 — Teleferie Telewizji Dzieci: „Magazyn gier i zabaw oraz film prod. radzieckiej „Dwaj kapitanowie”, odc. 4 pt. „Pamiętnik szturmana Klimowa” (kol.);
- 10.30 — „Antena” — informacje o programie TP (kol.);
- 10.55 — Wielkie rzeki świata: „Amazonka” — film dok. prod. TV franc. (kol.);
- 11.50 — Dziennik (kol.);
- 12.05 — „Rozmowa z Agnieszka Bojanowska” (kol.);
- 12.35 — „Piękne głosy” — Urszula Trawińska-Moroz — w programie arie z oper (kol.);
- TYLKO W NIEDZIELĘ, w tym:
- 13.25 — Rozpoczęcie programu „Piosenka karnawałowa i aforyzm o zimie”;
- 13.30 — „Polport” (B) — wielka rewia sprzętu sportowego, po

- 15.40 — Dzień dobry, tu Telewizja — Spotkanie z Novi Singers (kol.);
- 16.00 — STUDIO-8, w tym: 16.05 — Zimowe rady Sobiesława Zasady (1);
- 16.10 — „Karnawał trwa” — program rozrywkowy (1);
- 16.25 — Klub „Małego Fiata”;
- 16.45 — Zimowe rady Sobiesława Zasady (2);
- 17.05 — „Karnawał trwa” — program rozrywkowy (2);
- 17.15 — „M-3 dla każdego” — czyli „Wolność Tomku w swoim domku”;
- 17.30 — „Dziwczyna z piosenką”;
- 17.35 — Zimowe rady Sobiesława Zasady (3);
- 17.40 — „Za co mi piaci” — program publicystyczny o inżynierach;
- 18.00 — „Lata, które pozostały w pamięci” — film i reportaże Studio-8: „Mała Warszawa”, „Lucek” i „Przemijanie”;
- 18.50 — „Karnawał trwa” — program rozrywkowy (3);
- 19.00 — Dobranoc i Siódmka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem

- 20.20 — „Strzały w Arizonie” — western prod. USA;
 - 21.15 — „Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki” — zespół „Granda Banda”;
 - 22.26 — Wiadomości dziennika;
 - 22.25 — Sport w Studio-8;
 - 22.45 — „Desperacki czyn” — kanad. film sensacyjny z serii „Kulisy śledztwa”;
 - 23.35 — „Zwierzątka wroga pogody”.
- PROGRAM 2**
- 15.25 — Kino Telewizji Dzieci: „Chłopcy oraz film prod. TV USA „Lassie”, odc. pt. „Lassie i mewa” (kol.);
 - 16.20 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”;
 - 16.50 — Klub Jazzowy Studia Gamma — „Jazz Jamboree 78” — cz. 1 „Przedstawienie występu jednego z najznakomitszych big bandów jazzowych świata — orkiestry Thada Jonesa i Mela Lewisa (kol.);
 - 17.30 — Popołudnie przygody i

- i podróży. W programie film: „Pingwiny i sąsiedzi”, „Syrenka wśród kangurów”, „Ludzie z epoki kamienia” (odc. 8), opowieści ciekawych ludzi: „Prosto z Antarktyki”, „Niezwykła operacja”, „Polonia piętego kontynentu” oraz konkurs-zagadka;
- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — Teatr Wspomnień: Milko-laj Gogol — „Martwe dusze”;
- 22.05 — „Maja z Wyspy Sztormów”, odc. 1 pt. „Początki gospodarstwa — rok 1842” — film prod. TV fińsko-szwedzkiej (kol.);
- 23.30 — Opera miesiaca — Georg Philipp Telemann: „Pimpinone”. Wykl.: Warszawska Ork. Kameralna pod kier. artystycznym Stefana Sutkowskiego, zespół Musicae Antiquae Collegium Varsoviense, soliści: Jerzy Artysz, Ewa Ignatowicz. Program Telewizji Szwajcarskiej (kol.).

Poniedziałek 29 I

PROGRAM 1

- 13.30 — „Teleferie” — „Ani słowa o futbolu” — radz. film fab. (kol.);
- 15.30 — NURT — Nauki polityczne — „Tworzenie materialno-technicznej bazy socjalizmu”. Wykl.: doc. dr Joachim Meisner;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — Obiektyw;

- 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja — Dwie siostry — dwie aktorki (kol.);
- 16.50 — „Zwierzęcin” (kol.);
- 17.25 — „Odwiedziny prezydenta” — polski film fab.;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódmka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — Teatr Telewizji: Bruno Jasiński — „Bał manekinów” (kol.);
- 22.10 — „XYZ” — cz. 1 (kol.);

- 22.35 — Dziennik (kol.);
 - 22.50 — „XYZ” — cz. 2 (kol.).
- PROGRAM 2**
- 16.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 14;
 - 17.00 — DZIEŃ FIŃSKI W TVP (kol.);
 - 17.10 — „Kalewala” — narodowy epos historyczny (kol.);
 - 17.15 — „Salarno” — reportaż o Lapponii;
 - 17.40 — „Kalewala” (kol.);
 - 17.50 — Paavo Nurmi — biografia

- największego sportowca fińskiego (kol.);
- 18.55 — „Kalewala” (kol.);
- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — Dzień fiński w TVP (cd) — rozmowa z historykiem sztuki na temat Kalewali (kol.);
- 20.25 — „Kalewala” (cd) (kol.);
- 20.35 — Gra i śpiewa Punainen Lankka — zespół młodzieżowy śpiewa piosenki fińskie (kol.);
- 21.00 — Kalewala” (kol.);
- 21.10 — Dumb Show — program rozrywkowy (kol.);

Wtorek 30 I

PROGRAM 1

- 13.30 — Teleferie Telewizji Dzieci: „Magazyn gier i zabaw oraz film prod. radz. „Dwaj kapitanowie”, odc. 5 pt. „Przygoda na ziemi północnej” (kol.);
- 15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — Obiektyw;
- 16.30 — „Dzień dobry, tu Telewizja — „Recepta na życie” (kol.);
- 16.50 — Studio Telewizji Młodych (kol.);

- 17.20 — „Interstudia” — magazyn o krajach socjalistycznych (kol.);
- 17.50 — Sonda — „Muzyka i komputery” (kol.);
- 18.15 — Raj zwierząt: „Współnotę mieszkańców sawanny” — film dok. prod. RFN — Japonia (kol.);
- 18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódmka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — „Pogoda dla bogaczy” — odc. 5 filmu fab. prod. TV USA (kol.);
- 21.20 — „Camerata” — magazyn

- muzyczny;
 - 21.40 — „Jak” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
 - 22.35 — Dziennik (kol.).
- PROGRAM 2**
- 17.15 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 14;
 - 16.45 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 14;
 - 17.10 — Dla dzieci: „Tygrys tańczy dla Szu-Hin” — widowisko lalekowe;
 - 18.00 — Studio Sport — sprinter przez Polskę (kol.);
 - 18.30 — Rodowody — „Polskie szkło” (kol.);
 - 19.10 — Teleskop;
 - 19.30 — Wieczór z dziennikiem

- (kol.);
- 20.15 — Wtorek Melomana: „Forum kompozytorów” — Marek Stachowski w programie: „Piaki” — cykl piosenki do tekstów poetów polskich, Diver timento na orkiestrę smyczkową (prawykonanie utworu). Wykl.: Polska Orkiestra Kameralna pod dyr. Jerzego Maksyma (kol.);
- 21.05 — 24 godziny (kol.);
- 21.15 — WIECZÓR FILMOWY — w tym: „Filmy z lamusa”;
- 21.55 — Nowości polskiego dokumentu: „Pani Zofia” — polski film dok.

Środa 31 I

PROGRAM 1

- 13.00 — W drodze do nowego: „Jak wyprodukować dobre mleko” — program oświatowy;
- 13.30 — Teleferie: „Chłopcy z Odessy” — radz. film fab.;
- 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Międzyszkolne zespoły samokształceniowe”. Wykl.: dr. Agnieszka Rekiajtis;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — Obiektyw;
- 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja

- „Sportowe abc — żywy” (kol.);
- 16.50 — Dla dzieci: „Skakanka” — program z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka (kol.);
- 17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
- 17.30 — „Dom i my”;
- 17.45 — „10 minut” — teleturaniej (kol.);
- 18.05 — „Skarbiec” — tygodnik historyczny (kol.);
- 18.35 — „Między nami jaskiniowcami” — film animowany prod. TV USA (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódmka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem

- (kol.);
 - 20.15 — „Doktor Judym” — polski film fab. Adaptacja powieści Stefana Żeromskiego „Ludzie bezdomni” (kol.);
 - 21.55 — Studio Sport — mistrzostwa Europy w jeździe figuralnej na lodzie (kol.);
 - 22.45 — Dziennik (kol.).
- PROGRAM 2**
- 16.00 — Wszelchnia TV: „Tradycje rodzinne” — program oświatowy;
 - 16.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 15 (kol.);
 - 17.00 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 14;
 - 17.30 — „Daleko od szosy”, odc. 5

- „Pod prąd” — film fab. prod. TVP;
- 18.40 — „Ludzie z pierwszych stron gazet” — program publicystyczny;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — „Inicjatywy” — program publicystyczny (kol.);
- 20.45 — „Od ministra do ministra” — „Mistrz organizacji”, cz. 4 — program publicystyczny;
- 21.15 — 24 godziny (kol.);
- 21.25 — Bez recept — Rozmowy o wychowaniu;
- 21.55 — „Wszystko już było” — cz. 2 w programie wykozystano fragmenty 3 i 4 telewizyjnego spotkania z balladą.

Czwartek 1 II

PROGRAM 1

- 13.30 — „Teleferie”: „Robert i jego małpka” — film prod. CSRS (kol.);
- 15.30 — Dla młodych widzów — „Co dalej matryzsto” (kol.);
- 16.00 — Dziennik;
- 16.10 — Obiektyw;
- 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja — „Dziś na listy odpowiadają...” (kol.);
- 16.50 — Czwartek Telewizji Dzieci: „Chłopcy oraz „Lodowa

- epopea” — film TV radzieckiej (kol.);
- 18.20 — „Poligon” (kol.);
- 18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódmka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — „Kojak” — odc. pt. „Egzamin” — film fab. prod. TV USA (kol.);
- 21.10 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna;
- 21.55 — Studio Sport — mistrzostwa Europy w jeździe figuralnej

- nowej na lodzie (kol.);
 - 22.45 — Dziennik (kol.).
- PROGRAM 2**
- 16.45 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 16 (kol.);
 - 17.15 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 15 (kol.);
 - 17.45 — „Świat na małym ekranie” — „Wyspy Salomona” — kanad. film dok. (kol.);
 - 18.10 — Studio Sport (kol.);
 - 19.10 — Teleskop;
 - 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 - 20.15 — NURT — Filozofia — „Le

- ninowskie określenie materii”. Wykl.: doc. dr. Zbigniew Majewski;
- 20.45 — NURT — Nauki polityczne — Tworzenie materialno-technicznej bazy socjalizmu”. Wykl.: doc. dr. Joachim Meisner;
- 21.15 — NURT — Nauczanie początkowe — „Międzyszkolne zespoły samokształceniowe”. Wykl.: doc. dr. Agnieszka Rekiajtis;
- 21.45 — 24 godziny (kol.);
- 21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej: „Stary w chmielu” — musical prod. CSRS (kol.).

Piątek 2 II

PROGRAM 1

- 13.30 — Teleferie oraz radz. film fab. „Dwaj kapitanowie”, odc. pt. „Ostatnie pozdrowienie kpt. Tatarinowa” (kol.);
- 15.30 — NURT — Pedagogika — „Kształcenie ustawiczne nauczycieli szkół zawodowych”. Wykl.: prof. dr hab. Stanisław Krawczewicz (kol.);
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — Obiektyw;
- 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja

- „Porady pana Korbeckiego” (kol.);
- 16.50 — Dla dzieci — „Piątek Pankracym” (kol.);
- 17.15 — Klinika Zdrowego Człowieka — „Charakterystyka i pielęgnacja noworodka” (kol.);
- 17.55 — „Jedenaste przykazanie” — odc. 5 pt. „Burzliwe miasto” — film fab. prod. TV CSRS (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódmka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — „Setka dla kuraży” — ho

- media filmowa prod. radz. (kol.);
 - 21.35 — Studio Sport — mistrzostwa Europy w jeździe figuralnej na lodzie (kol.);
 - 22.35 — Dziennik (kol.);
 - 22.15 — Studio Gama przedstawia Belle Epoque (kol.).
- PROGRAM 2**
- 16.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 16 (kol.);
 - 17.00 — Estrada Folkloru — Zielona Góra 78 — fragmenty występów zespołu węgierskiego (kol.);

- 17.30 — Młodzieżowy magazyn techniki — „Lidar” (kol.);
- 18.00 — Dla młodych widzów: „Poradnia „Zaufanie”;
- 18.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.15 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);
- 20.45 — Program morski;
- 21.15 — 24 godziny (kol.);
- 21.25 — „Lis z Belstone” — ang. film przygodowy (kol.).

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH

im. M. Drzymały w Poznaniu
ul. Gołęcińska 9 — telefon 404-51

OGLASZA ZAPISY

do 3-letniego zaocznego Technikum
Mechanizacji Rolnictwa

dla absolwentów szkół zawodowych o kierunku
MECHANICZNYM

zatrudnionych w działach mechanizacji rolnictwa.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem szkoły — do
15 lutego 1979 r. — dołączając:

- podanie i życiorys,
- świadectwo SZS,
- skierowanie zakładu pracy,
- 3 fotografie,
- odpis dowodu osobistego.

Blizszych informacji udziela listownie lub telefonicznie se-
kretariat szkoły — tel. 404-51, wewn. 282 lub 281.

146-K1

Pracownicy poszukiwani

WYTWÓRNIĄ WYROBÓW TYTONIOWYCH
w Poznaniu, ul. Wojskowa 5, tel. 674-051 —
zatrudni zaraz niżej wymienionych pracow-
ników:

- **KOBIETY i MĘŻCZYZN** do pracy na
oddziałach produkcyjnych,
- **REWIDENTÓW i PORTIERÓW,**
- **PALACZY i POMOCNIKÓW PALACZY.**

175-K1

Fiat 125p 1500, przebieg
6000 km z gwarancją —
sprzedam, Poznań, Świer-
czewskiego 134E m. 3.

79928g

VW 1300, rocznik 1969 —
sprzedam, Tel. 203-206.

79938g

Fiat 125p, sprzedam. Po-
znań — Os. Pilewiska, ul.
Poznańska 11.

79945g

Zuka sprzedam, obłacho-
wanego, stan bardzo do-
bry, wiadomość. Wol-
szyn, tel. 21-97.

26p

Poloneza kupię, tel.
628-77.

79430g

Dacie sprzedam. Winogra-
dy 42B wieczorem.

79563g

Fiat 126p nowego sprze-
dam, tel. 32-13-98 po godz.
17.

79755g

Sprzedam części do DKW
i P-70. Stanisław Gawa-
recki, Czerlejno 3, koło
Kostrzyna Wlkp. 79995g

79995g

lokale

Natychmiast wynajmę po-
kój lub M-2 w centrum
na pół roku, dobrze za-
płać, tel. 609-522.

79599g

Poszukuję suchego pomie-
szczenia 15-20 m² na maga-
zyn papieru parter, pół-
suterena rejon Garbary,
Plac Bernardyński. Zapa-
ć rok z góry, tel. 660-697.

79750g

Poszukuję pomieszczenia
na warsztat samochodowy
w Poznaniu lub w o-
kolicach. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla

79563g

Pokój studentom oddam
tel. 453-81.

79770g

M-6 własnościowe sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla

79569g

Bezdzietne starsze mał-
żeństwo, członkowie SM,
szuka pokoju lub miesz-
kania. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla

79866g

Pracujaca po studiach
wynajmie niekierujący
pokój. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla

79821g

Małżeństwo lekarskie —
poszukuje opiekunki do
dwójki dzieci. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 79825g.

79825g

Przyjmę uczeńnicę lub
krawcową, celem wyucze-
nia zawodu krawcowego.
Andrzej Jurkiewicz, Po-
znań, Poznańska 24.

79576g

Przyjmę na pokój, panien-
ke. Ul. Wojtowska 14 (Wi-
nogrody). 79950g

M-3 własnościowe, kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 79699g.

Student poszukuje pokoju
jednoosobowego. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 79708g.

Spokojna studentka po-
szukuje pokoju. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 79486g.

Pokój 2-osobowy z kuch-
nią, panienke wynajmę.
Dąbrowskiego 163a.

79957g

Małżeństwo po studiach
poszukuje mieszkania,
chętnie samodzielniego,
budownictwo obojętne
również garażu, tel.
67-37-53 lub oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
79744g.

Przyjmę na pokoje. Cis-
wa 14 m. 4.

80232g

Dom, szklarnię 270 m²
sprzedam. Puszczykówek,
ul. Niepodległości 9.

80626g

Swarzędz! Sprzedam dział-
kę 625 m² z materiałem
budowlanym. Jan Sadow-
ski, Swarzędz ul. Czer-
wonej Armii 41.

79876g

Sprzedam w Przeźmier-
owie działkę 800 m² z go-
towym budynkiem war-
ształowym, zaawansowa-
ną budową domu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 79431g.

Sprzedam ogrodnictwo —
szklarnię, 3000 m² z zie-
mią, z domem, w Przeź-
mierowie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 79730g.

Sprzedam w Lesznie pię-
tro domu dwurodzinnego
4 pokoje, garaż, ogród 800
m², częściowo do wykoń-
czenia, 61-475 Poznań, ul.
Olchowa 3.

79459g

Sprzedam działkę budow-
laną 814 m² w Czerwona-
ku. Wiadomość: Os. B.
Chrobrego 16A m. 15.

80704g

Kupię piętrowy dom z
miejscem M-4 w wieżu-
bie. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 79736g.

79736g

Atrakcyjną willę wolno-
stojącą, w trakcie budo-
wy w Poznaniu — sprze-
dam. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 79777g.

79777g

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu lub okolicy.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 80003g.

80003g



WOJEWÓDZKA
SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG
PRALNICZO - FARBIAŃSKICH

„SWIT”

w Poznaniu

UWAGA NOWOŚĆ!

APRETURA PLAMOODPORNĄ

przedłuża używanie serwet i obrusów.

Zlecenia na ich pranie i nakładanie apretury pla-
moodpornej przyjmują:

- ◆ Zakład nr 14, na Os. Piastowskim 75
- ◆ Zakład nr -6, przy ul. Przybyszewskiego 44

Prosimy skorzystać z naszych usług i przekonać się o sku-
teczności apretury.

123-K1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Kombinat Budowlany Poznań - Wschód

w Poznaniu

OGLASZA ZAPISY KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1979/80

w z a w o d a c h :

- **TECHNOLOG** robót wykończeniowych
w budownictwie
- **TECHNOLOG** montażu w budownictwie
- **ELEKTROMONTER**
- **MECHANIK** maszyn budowlanych
nauka trwa 3 lata
- **MURARZ, MONTER** wewnętrznych instala-
cji budowlanych
nauka trwa 2 lata

Po ukończeniu ZSB absolwenci mają możliwość kontynu-
owania dalszej nauki w Technikum Budowlanym dla Pra-
cujących, nauka trwa 3 lata.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

Dział Pracy i Plac Kombinatoru Budowlanego Poznań
Wschód 65-650 Poznań, ul. Obornicka 227/229 pok. nr 3
telefon 404-61 wewn. 119.

182-K1

Nowy dom jednorodzin-
ny, garaż, 2100 m² ogro-
du przy ul. Szczepanko-
wej sprzedam. Wiadomość:
Zenon Płociński, Swar-
zędz, Traugutta 25.

79632g

Dom w stanie surowym
(parterowy) z ogrodem
całose 3200 m² przy tra-
sie E-3 sprzedam. Tarno-
wo Podgórne, ul. Poznań-
ska 88.

79937g

Kupię działkę budowlaną-
no-hodowlaną przy lesie
i wodzie, Szczegółowe of-
erty „Prasa” Grunwald-
zka 19 dla 79461g.

79461g

Pół domu bliźniaczego w
Nowej Wsi koło Swarzęd-
za w stanie surowym
sprzedam. Wiadomość:
Zenon Płociński, Swar-
zędz, Traugutta 25.

79632g

Dom w stanie surowym
(parterowy) z ogrodem
całose 3200 m² przy tra-
sie E-3 sprzedam. Tarno-
wo Podgórne, ul. Poznań-
ska 88.

79937g

Kupię działkę budowlaną-
no-hodowlaną przy lesie
i wodzie, Szczegółowe of-
erty „Prasa” Grunwald-
zka 19 dla 79461g.

79461g

Wykonuje biotniki z two-
rzyw sztucznych. Czesła-
wa Nadolna, 62-090 Ro-
kietnica, ul. Gołęcińska
15.

79723g

Przyjmę przedstawiciela
na artykuły motoryzacyj-
ne. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 79490g.

79490g

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów, tel. 623-67
Grzegorz Moniak.

79552g

rozne

matrymonialne

Usuwa hupele z głowy,
zapobiega wypadaniu, re-
generuje włosy niszczone
— Gabinet Kosmety-
czny w Poznaniu, telefon
20-95-30, Listowska, 79705g

79705g

Poszukuje odbiorców spod-
ni i spodnic, tel. 411-531.

79593g

Układanie parkietów. Mey-
sner, tel. 457-28.

79836g

Nagrobki! Duży wybór,
szybkie terminy, poleca
zakład kamieniarski Ma-
rek Kłosowski, Os. Ple-
wiska, ul. Łąkowa 31a,
tel. 67-38-00. Zakład wy-
konuje również parapety,
schody lastniko itp.

79782g

Naprawa telewizorów ko-
lorowych i czarno-bia-
łych Lesiński, tel. 566-74.

79759g

Rozwiedziony, 46-letni,
wzrost średni, samodziel-
nie rzemieślnik, pozna
powiednia panią. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
79789g.

79789g

Wdowiec 49-letni, 177 cm
wzrostu, technik upraw-
niania rzemieślnicze, go-
tówka, Fiat 125p — pozna
panią o zainteresowaniach
handlowych, z Poznania
lub okolic, posiadającą
domek z pomieszczenia-
mi użytkowymi (na za-
kład). Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 79662g.

79662g

Wdowa sytuowana, po-
zna przyszłego, kuku-
ralnego wdowca, lat 59-62.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 79932g.

79932g

† Dnia 25 stycznia 1979 roku, zmarła, prze-
żywszy lat 80 nasza ukochana siostra, cio-
cia i kuzynka, sp.

ANNA CHMIELEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 28 bm. o
godz. 14 w Stęszewie. O czym zawiadamiają

rodzeństwo i rodzina

81080g

† Dnia 25 stycznia 1979 roku, zmarł opatrzo-
ny Sakramentami św. nasz ukochany mąż,
ojciec i brat, przeżywszy lat 93, sp.

TADEUSZ KARCHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 bm.
o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona z dziećmi i rodzina

ul. Sienkiewicza 7 m. 4.

81067g

Dyrektorowi Oddziału Przedsiębiorstwa
„POSTEOR” w Poznaniu,

MGR. INŻ.

KRYSTIANOWI WITASZAKOWI

z powodu śmierci

Ojca

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
oraz pracownicy
Przedsiębiorstwa „POSTEOR” we Wrocławiu.

253-K3

praca

Przyjmę elektrolizator-
a, tel. 660-997 po szesna-
stej.

81085g

Przyjmę parkietiarza na
stałe. Poznań, Dzierżyń-
skiego 290 m. 6 Tyrakow-
ski.

81097g

Pielęgniarka lub przed-
siębicielka do półtoraro-
cznego dziecka potrzeb-
na zaraz. Warunki bar-
dzo dobre. Woskowskiego
2 m. 2 (na prawo).

71055g

Małżeństwo lekarskie
przyjmie kobiety do 7-
miesięcznego dziecka, 8
godzin dziennie. Socha-
czewska 11 m. 3 po godz.
18.

80604g

Zatrudnię zdolne i szyb-
kie bielizniarki i gorse-
darki na bardzo dobrych
warunkach. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
80902g.

80902g

Przyjmę panią do roczne-
go 6 m. 5a.

79989g

Murarka - tynkarka przy-
jmę na stałe. Zgłoszenia:
Grobelski, ul. Wicłowa
31.

80293g

Opiekunka do dziecka po-
trzebną, możliwość zamie-
szkania. Racławicka 81A.

80333g

sprzedaz

Kożuch damski, zagranic-
zny ładny. Wielkiego
Parkietnika 6 m. 84.

80066g

Piękne skóry lisów nie-
bieskich, sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 79553g.

79553g

Kożuch damski, mały —
sprzedam. Palacza 13B
m. 321.

79980g

Ciągnik C-330, sprzedam.
Bogdanowo 26, 64-600 —
Oborniki.

79944g

Sprzedam murowany cam-
ping nad jeziorem 70 km
od Poznania. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
79762g.

Sadzonki pomidorów —
szklarniowych Revermun
oraz sadzonki asparagusu
sprzedam. Poznań - Po-
dolany, ul. Straży Ludo-
wej 38.

80356g

Kożuch damski. Os. Przy-
jaźni 7 m. 90.

80010g

Kożuszek włoski — sprze-
dam. Tel. 477-49.

80464g

Grzejniki centralnego o-
grzewania sprzedam. Po-
znań, ul. Staroleśna 95B.

79464g

Sprzedam meblowanie
pokoju, okleina egzotycz-
na, polysk. Garbary 14
m. 9 po godz. 18.

80733g

Sprzedam kożuch damski
nowy. Dzierżyńskiego 119
m. 2a.

79964g

Sprzedam rozsade pomio-
dorów szklarniowych. Ha-
lina Musiałowicz, Tarno-
wo Podgórne, ul. Rokiet-
nicka 45, tel. 126-249.

79966g

Eleganckie nowe futro
nutrie szafiry, telefon
67-55-75.

79967g

Pawilon warzywniczo-
owocowy — Wilda sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
79985g.

79985g

Bony PeKaO sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 79999g.

79999g

Kożuch damski RFN roz-
miar 42 sprzedam, tel.
514-19 godz. 14-16.

81062g

Szkló okienne sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 81018g.

81018g

samochody

Ford Taunus 20M do re-
montu tanio sprzedam,
tel. 20-60-33.

80603g

Sprzedam Audi przebieg
60 000 km z dodatkowymi
częściami, silnikiem,
skrzynią biegów. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 81059g.

81059g

• Weź udział! • I nagroda 3000 zł

Z ŻYCIA WZIĘTE

Konkurs „Głosu” i WTK na felieton

Redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” oraz WIELKOPOLSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNE ogłaszają konkurs otwarty (z wyłączeniem członków Związku Literatów Polskich) na felieton satyryczny pod hasłem

Z ŻYCIA WZIĘTE

Celem konkursu jest wyłonienie i pozyskanie do stałej współpracy autorów felietonów i humoresek.

Uczestnikiem konkursu może być każdy, kto do dnia 18 lutego 1979 przysłał przynajmniej jeden tekst w objętości nie przekraczającej 4 stron znormalizowanego maszynopisu (możliwie w pięciu egzemplarzach) pod adresem redakcji „Głosu”.

Konkursowe teksty winny przede wszystkim czerpać z współczesności, dotyczyć problemów społecznej, współżycia między ludźmi, ukazywanych z dozą dydak-

tycznego przesłania. W pierwszej kolejności brane pod uwagę będą felietony i humoreski „z życia wzięte” — pogodne, dowcipne, zwięzłe, literacko dopracowane.

Oceny tekstów dokona jury, w którego skład wejdą przedstawiciele redakcji oraz członkowie poznańskiego środowiska literackiego. Jury przyzna nagrody oraz wyróżnienia. Płonem konkursu zainteresowane jest ponadto Wydawnictwo Poznańskie. Redakcja zastrzega sobie prawo pierwotnego nadania na konkurs prac, które będą odrębnie honorowane.

Przewiduje się następujące nagrody i wyróżnienia: I — 3 000 zł, II — 2 000 zł, III — 1 000 zł oraz 5 wyróżnień po 500 zł.

Oczekujemy licznych, dobrych pomysłów. Każdy może w tym konkursie poprobować swych sił, wykazać umiejętność satyrycznego i humorystycznego patrzenia.

Język polski i niby-polski

O klatkowcu, mój rodzinny!

Łatwo było pocić piasek: „O domu mój rodzinny!”. Kiedyś wszyscy bowiem mówili, że mieszkają w domu przy jakiejś ulicy, na której cień dają topole lub platany. Dzisiaj zaś przynajmniej niektórzy twierdzą, że są lokatorami klatkowca lub korytarzowca w zespole mieszkaniowym, na którego terenie w ramach małej architektury zrealizowany został materiał roślinny. Różni się on od dawnych drzewek tym, że marnieje w oczach, chociaż tego materiału dobór przedziło określenie typu siedliska potencjalnej roślinności naturalnej na podstawie istniejącej roślinności oraz jej korelacji z kompleksem warunków typograficznych, hydrologicznych i geologicznych.

Nie ma wysokich drzew, więc pełna jest słońca w mieszkaniach, wyposażonych po nowemu. A kiedy zmierzcha, okna rozjaśnia światła lamp (tak mówili ojcowie), czyli sprzętu oświetleniowego (tak każe nam mówić producent). Ow spręż stanowią zwi sy z oprawami oświetleniowymi (lampa wisząca z kłozami) oraz oprawa podłogowa nastawna (lampa stojąca). Zwis z sufitu i dywan na podłodze to nie pasuje, więc też na tej ostatniej jest wykładzina igłowa. Z nią harmo nizują — oczywiście — nie meble (najwyższej meblowości), lecz zestawy: segmentowy, wypoczyn kowy i kombinowany.

Kto jeszcze nie zna takiego języka może popełnić błąd niewybaczalny. O krok od niego był jeden z klientów, któremu kierownik zaproponował:

— To co pan tu widzi, to sprzedane, ale na zaplecze jest jeden zestaw taki kombinowany. Jeśli pan reflektuje — proszę za mną...

Klient podążył za kierownikiem, dedukując: zestaw kombinowany, a więc uzyskany w wyniku jakichś kombinacji, dlatego też za takie meble odpalić trzeba niewiele...

W magazynie zdecydował się dać 2 000 złotych i już miał sięgnąć po portfel, kiedy nagle na szafie zobaczył nalepkę: „Zestaw kombinowany”. Wszystko się wyjaśniło w dalszej rozmowie z kierownikiem:

— Zestaw kombinowany, to coś pośredniego między stołowym i wypoczynkowym, który ma kanapę i fotele...

Po nowemu nie tylko mieszkamy, ale również pracujemy. Dawniej nauczyciel uczył i wychowywał, teraz realizuje program wychowawczo-dydaktyczny, drogowiec naprawiał szosy i ulice, teraz działa w zakresie utrzymania dróg, szewc naprawiał buty, teraz świadczy usługi dla ludności w zakresie naprawy obuwia

na kauczuku i mikrogumie, drwał ścinął drzewa, teraz dokonuje wyrębu drzewostanów technicznie dojrzałych (tzw. użytkowanie rębne) i pozyskuje drewno z cięć pielęgnacyjnych, sprzedawca sprzedawał towary, teraz zabezpiecza aktywnie dostosowywanie do popytu szczegółowej struktury asortymentowej znajdującej się w sklepie, kierowca prowadził także wózek akumulatorem, teraz eksploatuje wózek jezdniowy z napędem silnikowym. Narodziły się też nowe zawody, chociaż niektórzy ich przed stawiciele robią to, co robiono przed wiekami. Otóż w szpitalach niższy personel działalności podstawowej tworzą między innymi: faszowaczka (zaopatrzeniowiec w spódnicy), siarsza kąpielowa i sterylizator. W innych branżach mamy takie zawody, jak rewident bramowy (strażnik), kosztorysant (opracowuje kosztorysy), woreczkowi na cedzidłach (odcedza jakieś ciecz), normowiec i prognozowiec (pierwszy opracowuje normy, drugi — prognozy).

Po pracy idziemy na obiad do domu lub do punktu żywienia zbiorowego — w sieci gastronomicznej. Część z nas najchętniej jada w małych, przytulnych restauracjach, czyli w punktach o wielkości do 40 miejsc konsumencyjnych. Szczególnie wówczas, kiedy w zestawie obiadowym są apetyczne mrożonki kulinarne mącz czno-ziemniaczane (jak można mówić — kluski?).

Nadchodzi pora zakupów. Najlepiej je robić w tych dzielnicach (w których dużo jest sklepów), w których wysoki jest wskaźnik nasycenia powierzchnią sprzedażową na 1 000 mieszkańców. W sklepie „Otexu”, par don, w punkcie sprzedaży detalicznej, znajdujemy kilka potrzebnych nam rzeczy, a wśród nich padgardenki dziecięce (ślizki), brak natomiast kurtki o odpowiednim rozmiarze.

Były — wyszły — informuje mniejszym językiem sprzedawczyni. Widać nowa, bo powinna rzecz, że nastąpiły załamania asortymentowe w strukturze zapotrzebowania.

Koniec zakupów i już mamy wolny czas. Dawniej spędzało się go według własnego widzimisie. Dzisiaj podobno aktywnie uczestniczymy w zorganizowanych formach zbiorowego wykorzystywania czasu wolnego (wycieczki, rajdy, zajęcia kulturalno-oświatowe). Ale jest też coś takiego, jak indywidualnie organizowany we własnym zakresie czas wolny od pracy (na przykład spacer i lek tura).

Jak zapewne czytelniku zauważyłeś, jest to publikacja pisana

dwoma odmiennymi językami. Jeden już zaciera się w naszej pamięci, drugiego jeszcze doko-

nie opanowaliśmy. — Co będzie dalej? Na to pytanie odpowiada znany futurolog prof. dr hab. Zenon Czebeldowski:

— Niewątpliwie ten drugi język nie jest zjawiskiem stałym, lecz posiada swoją dynamikę, chociaż w aktualnej fazie rozwoju może być określony jako powolujący do życia sztucznej, rygorystycznie przestrzeganej tyfikiacji społecznej. Prościej mówiąc, słownictwo powstałe na drodze derywacji morfologicznej przykładowo wymienić tu można: przrostek — owiec... wyrostek się chyba jasno...?

— Tak, oczywiście tak, ale nie przeszedłbyś na ten język już zapomniany?

— Zgoda. Niedawno w jednym z tygodników kulturalnych przeczytałem (cytuje z pamięci) „Dzieła Mickiewicza i Żeromskiego to skarb polszczyzny, w codziennym użyciu coraz paskudniejszej, karłowatej, zmaltretowanej, zbyszczeszczonemu żargonem błędnym, zdiwaczonemu przez polgłówek językowych”. Ja natomiast — język jest organizmem żywym — rozwija się i tworzy tego rozwoju nie wolno łżyć.

— No dobrze, ale jeżeli dalej będzie się tak rozwijał jak teraz to...

— ...za sto lat, a może nieco wcześniej, ludzie będą mówili tak i tylko tak: „klatkowiec”, „materiał roślinny”, „nasycenie powierzchni sprzedażową”. Jest przypadkiem natkną się na słowo „dom” lub „drzewo” — nie zamierzają bez pomocy słownika w rozów dawnej polszczyzny.

— Ależ to zerwanie kontaktów między innymi z całą dotychczasową literaturą piękną i naukową!

— Nie przesadzajmy. W minionych latach wydano wiele prac naukowych, których język był całkowicie komunikatywny dla Polaków roku 2079. Dzieła klasycznej literatury pięknej należą natomiast do przeszłości. Zresztą już się to robi. Ja sam kiedyś przekładałem „Pana Tadeusza” na polszczyznę XXI wieku. Nie przeczytać panu fragment?

— Chyba kiedy indziej, bo ja mi się wyczerpał cały zapas waleriany...

MICHAŁ ŁUCZAK
P.S. Za tworzywo do tej publikacji dziękuję autorom kilku artykułów, zamieszczonych w ostatnim numerze „Głosu Wielkopolskiego”: „Miasto” i „Rada narodowa, podarła administrację” oraz autorom przepisów, opublikowanych w resortowych dziennikach urzędowych.

Bądźmy zdrowi

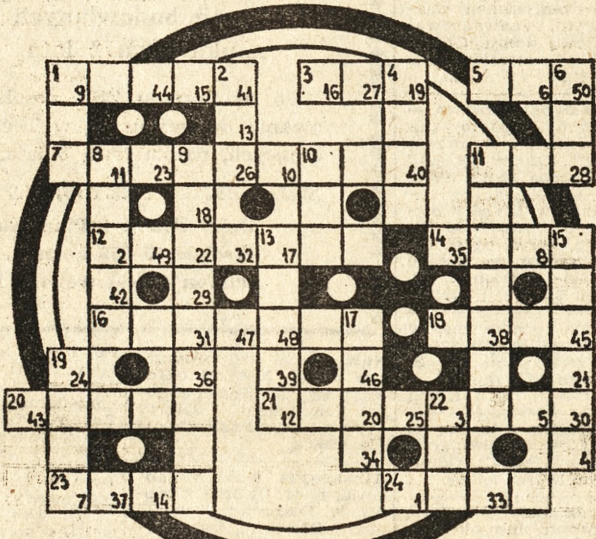
KRZYŻÓWKA nr 4

Poziomo: 1 — solwarczyk pracownik najemny, 3 — karakal, 5 — ma wąsy i nie może się golić, 7 — kukułka (uwaga na pisownię!), 11 — dywan na plaży, 12 — koleżanka brzytwy, 14 — kij metalowy, 16 — wzbudza uczucie miłości, 18 — Groźny, 20 — szyba, 21 — zmywaliśmy po obiedzie (l. poj.), 23 — atrybut bogini, która urodziła się z głowy Zeusa, 24 — król do podawania zupy.

Pionowo: 1 — miał zagrać na nim Jasiek („Wesele”), 2 — ma kolce, 4 — pozostawia przestępca, 6 — potęga, 8 — dyscyplina obiektu zakładu Toto — Lotka, 9 — w białym fartuchu, 10 — jeden z kilku w czasie picia, 11 — pojazd, do którego nikt z nas się nie garnie, 13 — XII, 15 — jeśli na szachownicy, to nie załatwia przesyłek, 17 — ramota na płótnie, 19 — ...to pieniądze, 22 — inni śpiewaczkę peruwiańską.

Litery z krzyżówek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 50 utworzą rozwiązanie zadania.

Opr. Władysław Firlik
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych



z dopiskiem „Krzyżówka nr 4” — czekamy do piątku, 2 lutego br. Wśród czytelników, którzy przesyłają prawidłowo brzmiące hasło, rozlosujemy 5 książek po 100 zł, ufundowa-

nych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, kod 60-950 Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

Hasło brzmi: „Warszawo, każda twoja cegła zwycięska jest i niepodległa” — Władysław Broniewski. W wyniku losowania nagrody w postaci książki otrzymują: Kazimierz Szczepaniak, Kotowicko 3; Bogusław R. Jędruska, Warszawa; Pr. Maciaszek, Poznań. Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

miedzy WIERSZAMI

20 000 ZA SKRADZIONY POCALUNEK

20 000 cruzeiros odszkodowania za jeden pocałunek zażądał pewien ojciec od 59-letniego farmaceuty, który skompromitował jego córkę, całując ją w miejscu publicznym.

W celu wyegzekwowania tej sumy „honorowy” ojciec, z zawodu kupiec z Sao Geraldo w Brazylii, uprowadził i uwięził sprawcę „przestępczego czynu” do czasu wypłacenia okupu.

Uprowadzony właściciel miejscowej apteki wypisał wprowadzić czek na żądaną sumę, jednak uznając, że tyle pieniędzy za jeden pocałunek jest ceną zbyt wysoką, powiadomił o wszystkim policję. Przeciwnie ojcu-porywaczowi wszczęło dochodzenie.

„EKSMSJA”

Właściciel jednej z kamienic w Kairze, nie mogąc się pozbyć lokatorów, postanowił na własną rękę przeprowadzić skuteczną eksmisję. Wpadł nieoczekiwanie do mieszkania, które znajdowało się na trzecim piętrze i zaczął wyrzucać przez okno meble i rzeczy lokatorów na ulicę. Gdy para lokatorów zaczęła ostro protestować, krewki gospodarz ich wyrzucił przez okno... „Eksmisja” była wprawdzie błyska-

wiczna, ale obydwie osoby wyrzucane z trzeciego piętra odniosły poważne obrażenia i musiano je odwieźć do szpitala. Specjalistę zaś od „skutecznych eksmisji” — prosto do więzienia...

„GANGSTERSKIE” KSIĄŻKI

Francuscy przestępcy, którzy podczas odsiadki wyroków wydawali książki na temat własnych przestępstw i przeżyć, nie będą mogli w przyszłości otrzymywać za nie autorskich honorariów jak bywało dotąd. Tego rodzaju dochody będą konfiskowane przez państwo i przeznaczone dla ofiar napadów i gwałtów.

Przyczynkiem do całej tej sprawy była wydana we Francji książka pt. „Mistrz włamywacz”, którą napisał w więzieniu gangster Jacques Mesrine i otrzymał za nią od wydawcy około 20 000 dolarów.

Władze francuskie wyszły ze słusznego założenia, że „jak się siedzi, to się nic nie należy”...

„PODNIĘBY” MILIONER

Tego jeszcze nie było. 28-letni Austriak H. B. dowiedział się, że został milionerem podczas odbywania lotu na lotni. Właśnie krążył wysoko w powietrzu, gdy żona powiadomiła go krótkofalówką (czego ci lotniarze już nie mają), że na jego los padła główna wygrana i stał się milionerem. Wiadomość była tak radosna, że lotniarz dał wodze fantazji i o mało nie skreślił karku.

Jednak lepiej, nie zawiadać o takich sprawach, gdy człowiek jest w powietrzu...



— Na zewnątrz jest mu teraz za zimno dlatego pomaga nam przy kasowaniu biletów wstępu...



— Ten znów ułatwia sobie odśnieżanie!

Zima w Zoo



— Halo! Instytut Meteorologiczny? Aktualny stan pokrywy śnieżnej 160 centymetrów...!